

SAMORZĄD

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM SAMORZĄDU TERYTORJALNEGO

PRENUMERATA ROCZNA
30 ZŁOTYCH.

OD 6 EGZEMPLARZY 25 ZŁ.

NUMER POJEDYŃCZY 60 GROSZY.

KONTO CZEKOWE w P. K. O. 52.020

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
WARSZAWA,
MARSZAŁKOWSKA 81 a

TELEFONY: REDAKCJI 9-66-06.
ADMINISTRACJI 9-61-92.

Redakcja rękopisów nadesłanych
nie zwraca.

Ceny ogłoszeń: Strona w tekście: 350 zł. $\frac{1}{2}$ — str.
175 zł. — $\frac{1}{4}$ str. 87 zł. 50 gr. Poza tekstem za str.
250 zł. — $\frac{1}{2}$ str. 125 zł., $\frac{1}{4}$ str. 62 zł. 50 gr.
Publikacje bilansów o 50%₀ drożej. Ogłoszenia
instytucyj komunalnych (dostarczone bezpośrednio do
Administracji) za str. 120 zł., $\frac{1}{2}$ str.
60 zł. — $\frac{1}{4}$ str. 30 zł.

Redaktor — Dr. Maurycy Zdzisław Jaroszyński.

ROK XVI.

WARSZAWA, 28 PAŹDZIERNIKA 1934 r.

Nr. 43

TREŚĆ Nr. 43. Komunalne Kasy Oszczędności na tle bankowości polskiej — *St. Michalski*. Oszczędności na określone cele — *St. Koczyński*. Łódź a powiat Łódzki — *A. Rzewski*. Polityka samorządu w dziedzinie przychodni lekarskich — *W. O. Niepiekło*. Co piszą inni: Opieka nad zdrowiem wsi a spółdzielczość — *r.* Sprawy bieżące. Wiadomości gospodarcze. Poradnik samorządowy. Przegląd wydawnictw. Wydawnictwa nadesłane.

W numerze niniejszym w dziale „Sprawy bieżące“ podajemy wiadomości o świeżo uchwalonych dekretach w sprawach samorządowych, przynoszących doniosłe zmiany w gospodarce komunalnej.

Komunalne Kasy Oszczędności na tle bankowości polskiej

Ostatnie lata kryzysowe przyniosły w dziedzinie bankowości polskiej szereg zmian, mających charakter trwały, strukturalny. Proces tych przemian przyspieszył kryzys bankowy z r. 1931, choć odpowiednie tendencje zarysowały się już znacznie wcześniej, bo od r. 1925. Najogólniej biorąc, przemiany te można scharakteryzować powolnym zmniejszaniem się dominującego znaczenia bankowości prywatnej na rzecz instytucyj kredytowych, działających w oparciu o Państwo lub związki samorządowe. Równoległe z tem idzie tendencja do wprowadzenia pewnego podziału pracy między poszczególnymi typami instytucyj kredytowych: instytucje finansowe, oparte o gwarancję publiczną, przedewszystkiem zaś K. K. O., i P. K. O., koncentrują u siebie właściwe wkłady oszczędnościowe, innym instytucjom pozostawiając zasoby o charakterze środków obrotowych przedsiębiorstw.

Trudno byłoby w całej rozciągłości podzielić pogląd, że szybszy lub powolniejszy rozwój bankowości prywatnej jest wyrazem silniejszego lub słabszego

rozszerzania się metod gospodarki kapitalistycznej (Dr. H. Nowak, Bankowość w Polsce, str. VIII), niemniej należy uznać wzrost znaczenia na rynku kapitałowym instytucyj kredytowych publicznych, które w latach kryzysowych osiągnęły bezwzględną przewagę zarówno w dziedzinie gromadzenia zasobów pieniężnych społeczeństwa jak i działalności kredytowej.

W dziedzinie gromadzenia wkładów rola banków prywatnych wybitnie zmalała. Fundusze, posiadające istotnie charakter oszczędności, poczęły szukać innych lokat, zgodnych z ich charakterem, w czym w sukurs przyszło im Państwo, rozszerzając terytorjalną sieć Komunalnych Kas Oszczędności, które reprezentowały dla wkładcy większą pewność przez gwarancję związku samorządowego i przez przepisy prawa o operacjach czynnych kasy.

Ruch wkładów zilustruje najlepiej zestawienie wkładów w instytucjach kredytowych w Polsce w latach 1928 — 1933 (w milionach złotych).

INSTYTUCJE	1928 r.		1929 r.		1930 r.		1931 r.		1932 r.		1933 r.	
	suma	%	suma	%	suma	%	suma	%	suma	%	suma	%
K. K. O.	358,7	15,6	446,4	17,7	582,1	20,2	603,3	24,2	627,9	24,8	610,1	24,2
w tem r-ki bież.			44,8		47,1		43,9		45,5		43,8	
P. K. O. *)	315,8	13,7	383,6	15,2	431,3	15,0	509,8	20,4	622,9	24,7	713,5	28,3
w tem r-ki czekowe	193,5		210,6		177,6		177,6		178,0		207,0	
Banki akcyjne **)	952,7	41,5	1019,6	40,5	1160,2	40,3	730,1	29,3	643,9	25,5	572,5	22,7
w tem r-ki bieżące	293,4		229,0		275,6		208,9		174,1		176,2	
Banki państwowe	405,8	17,7	325,8	13,0	305,4	10,6	301,6	12,1	321,6	12,7	333,9	13,3
Spółdzielnie kredytowe	264,6	11,5	341,2	13,6	397,9	13,9	350,7	14,0	310,5	12,3	290,2	11,5
	2297,7	100,0	2516,6	100,0	2876,9	100,0	2495,5	100,0	2526,8	100,0	2520,2	100,0

Jak z powyższego widać, w bankowości prywatnej rok 1931 był przełomowym: z dominującego stanowiska w procesie wewnętrznej kapitalizacji banki prywatne zeszły do roli trzeciorzędnej, ustępując miejsce K. K. O. i P. K. O. Pomimo, że banki prywatne wykazały stosunkową odporność na skutki dotkliwego kryzysu i były w możności, bez uciekania się do jakichś nadzwyczajnych źródeł pomocy czy to ze strony Skarbu Państwa, czy ze strony banku emisyjnego, sprostać masowemu wycofywaniu wkładów, zaufanie do banków nie powróciło do poprzedniego stopnia. W poglądach i psychice wkładcy nastąpiły poważne zmiany, faworyzujące instytucje, oparte o publiczną gwarancję.

Dla oceny roli banków w dziedzinie gromadzenia rezerw gotówkowych społeczeństwa, do której sprowadzają je owe przemiany, należy zauważyć, że najsilniejszy spadek w bankach prywatnych wykazały i nadal wykazują wkłady terminowe, a więc w przeważającej masie typowe wkłady oszczędnościowe. W roku 1933 w bankach należących do Związku Banków w Polsce spadek wkładów terminowych wynosił blisko 30%, natomiast rachunki czekowe utrzymały się niemal na niezmiennym poziomie. Świadczy to o tem, że charakter operacjom biernym banków prywatnych nadają w coraz wyższym stopniu fundusze obrotowe przedsiębiorstw, związanych finansowo z danym bankiem. W tych warunkach banki prywatne w coraz większej mierze tracą charakter banków depozytowych, jako zbiorniki kapitałów oszczędnościowych, natomiast podstawą ich operacji czynnych, przedewszystkiem finansowania produkcji i obrotów gospodarczych, stają się fundusze z natury rzeczy do tego przeznaczone.

Po tych ogólnych uwagach, obrazujących nowy układ stosunków na rynku pieniężnym i kapitałowym w Polsce, należałoby wejrzeć pokrótce w przyczyny, które doprowadziły do tego. Trzeba najpierw zwrócić uwagę na fakt, że przed wojną udział banków w ogólnej sumie wkładów wynosił 28%, i że jedynie na terenie b. zaboru rosyjskiego, gdzie nie było komunalnych kas oszczędności udział ten wynosił blisko 39%. W pozostałych zaborach stosunek ten kształtował się poniżej przeciętnej dla całej Polski i wynosił: w b. zaborze austriackim 24%, a w b. za-

borze pruskim 22%. Udział komunalnych kas oszczędności w sumie wkładów tych dwóch zaborów wynosił odpowiednio 35% i 52%. Po wojnie dominujące stanowisko osiągnęły banki prywatne w okresie kompletnego zniszczenia rynku pieniężnego w Polsce, mianowicie w okresie inflacji. Zawrotny rozwój wszelkich form spekulacji giełdowych i operacji emisyjnych, finansowanie przez banki przeróżnych przedsięwzięć z reguły ponad rozporządzalne fundusze zakończył się katastrofą dla bankowości z chwilą stabilizacji waluty. Zaufanie szerokiej sfer klientów bankowych osłabło i już wtedy rozpoczął się proces przesuwania wkładów do publicznych instytucji kredytowych i stosunkowego spadku udziału banków prywatnych w ogólnej sumie kredytów. Następne lata były okresem powolnej krystalizacji rynku pieniężnego, w którym właściwe wkłady oszczędnościowe szukały odpowiedniej dla siebie lokaty w instytucjach finansowych, których operacje czynne nie wywodziły się z ducha bankowości prywatnej z lat 1923 — 24. Wł. Konderski („Zmiany strukturalne w bankowości w Polsce“) ryzykuje twierdzenie, że powtórny kryzys bankowy z r. 1931, spowodowany przedewszystkiem załamaniem się bankowości zagranicą, z którą węzły zależności banków polskich zacieśniły się, był stosunkowo łatwiejszy do przebycia dla banków właśnie wskutek owych zmian w organizacji rynku pieniężnego, polegających na „oddzieleniu operacji o charakterze skupiania i administrowania depozytów typu oszczędnościowo - kapitałowego od bezpośredniego finansowania przedsiębiorstw czy dużych operacji gospodarczych“.

W świetle tych uwag należy stwierdzić, że Komunalne Kasy Oszczędności zdobyły swoją czołową pozycję w dziedzinie gromadzenia wkładów oszczędnościowych zgodnie z naturalną linią rozwoju stosunków kredytowych w Polsce, zmierzającą do od-

*) Rachunki czekowe, stanowiące w ostatnim roku 20% ogólnej sumy wkładów P. K. O., przez swój odrębny charakter, związany z obrotem czekowym P. K. O., posiadają bardziej ograniczone możliwości angażowania ich w operacje czynne, w porównaniu z analogicznymi rachunkami w K. K. O. lub bankach prywatnych.

**) Łącznie z 2 bankami komunalnymi i oddziałami zagranicznych banków akcyjnych.

rębnego ujęcia zasad administrowania temi wkładami.

Taka szematyczna konstrukcja rynku pieniężnego i podziału pracy między poszczególnymi typami instytucyj bankowych jest jednak zbyt ogólna, i w szczególności w stosunku do komunalnych kas oszczędności wymaga dodatkowych wyjaśnień. W bankowości prywatnej, równoległe z kurczeniem się obrotów bankowych, odbywa się proces koncentracji banków w głównych ośrodkach życia gospodarczego Polski. Penetracja terytorjalna banków prywatnych z roku na rok słabnie; obsługę bankową prowincjonalnych, szczególnie drobnych zakładów przemysłowych i handlowych, musi w tych warunkach objąć ktoś inny, co nie może pozostać bez wpływu na wysokość funduszy obrotowych banków prywatnych. Równocześnie obserwujemy od kilku lat proces koncentracji, który doprowadził do tego, że przeszło 50% kapitałów obcych w bankach znajduje się w 6 czołowych bankach. W ciągu pięciolecia 1928—1933 ilość banków prywatnych wraz z oddziałami i oddziałami banków zagranicznych spadła blisko o połowę: z 242 na 133. Można z dużym prawdopodobieństwem mniemać, że ta pozostała ilość zakładów specjalizuje się przedewszystkiem w obsłudze bankowej większych przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, natomiast mniejsze stają się klientami lokalnych instytucyj finansowych, a przedewszystkiem K. K. O. W tych warunkach komunalne kasy oszczędności poza głównym zadaniem ułatwiania gromadzenia właściwych wkładów muszą podejmować w coraz większym stopniu normalną obsługę bankową życia przemysłowego i gospodarczego szczególnie w ośrodkach, do których szczupła sieć banków prywatnych i państwowych nie dociera. Odnosi się to w równej mierze do operacyj biernych, t. zn. przechowywania środków obrotowych lokalnych przedsiębiorstw, jak i zasilania tych przedsiębiorstw kredytem, potrzebnym dla przeprowadzenia procesu produkcji, zbycia lub założenia inwestycji. Ma to ten dobry społecznie skutek, że komunalne kasy oszczędności silniej wiążą się z danym ośrodkiem gospodarczym, dzieląc jego koleje losu, z drugiej jednak strony zespolenie to, zwłaszcza w ośrodkach, wyspecjalizowanych szczególnie w niewielkiej ilości „branż”, przedstawiających przez to większy stopień ryzyka zaangażowanych kapitałów, wymaga dużej czujności nad utrzymaniem stosownej płynności i utrzymaniem zaufania wkładcy.

Mniej więcej równoległe z fluktuacją wkładów między poszczególnymi typami instytucyj kredytowych rozwijała się akcja kredytowa tych instytucyj. Silny spadek kredytów, udzielonych przez banki prywatne, musiał zaznaczyć się wzrostem nacisku na instytucje, do których wkłady odplynęły, w pierwszym rzędzie na komunalne kasy oszczędności. W roku 1929 kredyty udzielone przez K. K. O. wynosiły 500,5 milj. zł. (w tem hipoteczne — 100,4 milj. zł.), w r. 1930 — 651,8 milj. zł. (hipot. 135,6 milj. zł.), w r. 1931 — 661,9 milj. zł. (hipot. — 160,1 milj. zł.), w r. 1932 — 657,7 milj. zł. (hipot. 165,3 milj. zł.), w r. 1933 (na 30,9) 643,8 milj. zł. (hipot. — 170,7 milj. zł.). Akcja kredytowa ogółu komunalnych kas oszczędności doznała niewielkiego

spadku, przyczem należy podkreślić, że największy spadek wykazują kasy małopolskie i śląskie, mniejszy poznańskie i pomorskie, natomiast Kasy, należące do Związku Warszawskiego, wykazują nieznaczny wzrost akcji kredytowej (ze 132 milj. zł. w końcu 1931 do 136 milj. zł. na dz. 30.9.1933 r.). Cyfry powyżej podane przyjmować należy z pewnym zastrzeżeniem, bowiem oparte są na różnych źródłach, między którymi istnieją znaczne rozbieżności w wysokości sum bezwzględnych. Kredyty, udzielone przez banki prywatne należące do Związku Banków, zmniejszyły się w r. 1931 o 32%, nie dorównując równoczesnemu spadkowi wkładów, w latach następnych spadek ten nie był już tak raptowny i wynosił w r. 1932 — 16%, w r. 1933 — 14%. W ciągu tego okresu kredyty banków związkowych spadły z 1300 milj. zł. do 545 milj. zł., a więc przeszło o połowę.

Ogółem kredyty banków prywatnych i domów bankowych, objętych statystyką Komisarjatu Bankowego Ministerstwa Skarbu, wynosiły na koniec 1933 879,0 milj. zł., a łącznie z r-kami „Loro”, weksłami protestowanymi i różnemi wierzytelnościami 969,4 milj. zł. wobec 1073,5 milj. zł. w końcu 1932 r.

Wewnętrzna struktura kredytów w bankach prywatnych jest naogół pod względem formy niewiele skomplikowaną. Przeszło 90% tych kredytów przypada na kredyty w formie dyskonta weksli oraz w r-ku bieżącym, reszta to pożyczki terminowe. Przyczem jako rzecz specjalnie charakterystyczną dla operacyj czynnych banków prywatnych należy podkreślić lekką przewagę kredytów na r-kach otwartego kredytu nad kredytami w formie dyskonta weksli. Przewaga ta utrzymała się dopiero w latach kryzysowych; w latach t. zw. dobrej konjunktury podstawę operacyj czynnych stanowiło przedewszystkiem dyskonto weksli; a następnie dopiero otwarty kredyt. Forma dyskonta weksli jest dla banku bardziej pożądaną, bowiem przedstawia w sobie względną łatwość mobilizacji gotówki w drodze redyskonta w banku emisyjnym oraz większy stopień bezpieczeństwa, jako prawdopodobnego wyniku transakcji gospodarczej. W latach kryzysowych w związku z wydatnem zmniejszeniem się obrotów gospodarczych, dał się odczuwać brak dobrego materiału wekslowego; stosunek kredytów wekslowych do kredytów w rachunkach bieżących uległ zmianie na korzyść tych ostatnich.

Niestety nie posiadamy dostatecznych danych statystycznych, któreby pozwoliły określić wewnętrzną strukturę i dynamikę kredytów, udzielanych przez komunalne kasy oszczędności. Niewątpliwie struktura kredytów K. K. O. jest odmienną od kredytów w bankach prywatnych, zależną od charakteru funduszy obrotowych, norm prawnych regulujących działalność K. K. O. oraz w dużym stopniu tradycji. Poważną rolę odgrywa z całą pewnością odmiennosc społeczno - gospodarcza klienteli banków prywatnych a komunalnych kas oszczędności, w drugim wypadku bardziej „demokratyczna“, w mniejszym stopniu „skomercjalizowana“. Poza tem specjalnością kas są kredyty dla związków samorządowych.

Udział poszczególnych form kredytu w ogólnej sumie udzielonych przez K. K. O. kredytów zilustruje następujące zestawienie (w tysiącach złotych): (dane za rok 1933 podane są w/g stanu na dzień 30/9)

	Związek Warszawski			Związek Lwowski			Związek Poznański		
	1931	1932	1933	1931	1932	1933	1931	1932	1933
1) pożyczki weksl. i weksle zdysk.)	60.696	46.134	48.594	164.964	146.522	131.746	68.969	64.775	48.065
2) na skrypty dłużne . . .)				9 285	6.505	2.518	2.758	2.328	1.984
3) „ „ r-ku bież.)	13 367	15.025	20.774	20.839	26.847	16.604	38.808	29.686	27.511
4) „ terminowe)	6.873	5.052	2.252	4.138	363	364	21.020	19.578	21.342
5) „ hipoteczne)	23.023	23 906	25.994	66.879	71.786	75.569	21.570	22.136	23.034
6) „ komunalne)	19.510	22.582	21.167	10.827	11.667	19.373	27.040	32.961	33.396

Zestawienie powyższe, oparte na bilansie łącznym K. K. O., sporządzonym przez Komisarjat Bankowy, posiada jednak w dużym stopniu charakter raczej orientacyjny, ze względu na duże rozbieżności w sposobie sporządzania bilansów przez Kasy, należące do różnych związków terytorjalnych. Dane powyższe są również częściowo niezgodne z bilansami łącznymi, sporządzonymi przez poszczególne związki (np. związek warszawski).

Na podstawie powyższego zestawienia trudno byłoby wyprowadzić wniosek o przewadze tej lub innej formy kredytu, charakterystycznej dla ogółu Kas w Polsce. Poza dyskontem weksli ustosunkowanie różnych form kredytu kształtuje się rozmaicie w poszczególnych związkach. Jeśli chodzi o K. K. O., należące do związku warszawskiego, które wykazały ogólny przyrost kredytów, należy zauważyć, że przyrost ten przypada na pożyczki na r-kach bieżących, hipoteczne, natomiast pożyczki wekslowe i weksle zdyskontowane oraz pożyczki na skrypty dłużne wykazują w ostatnim roku prawie stabilizację po dużym spadku w r. 1932. Daje się tu najprawdopodobniej zastosować uwagi, wypowiedziane przy okazji rozpatrywania wzajemnego ustosunkowania dyskonta weksli i kredytów na r-kach bieżących w bankach prywatnych (przewaga w okresie kryzysu aktywów o mniejszej zdolności do mobilizowania gotówki).

Podnoszone jest często zagadnienie, czy Komunalne Kasy Oszczędności, gromadzące tak poważną część wkładów, zasilają odpowiednimi kredytami życie gospodarcze kraju, pozbawione wydatnej pomocy banków prywatnych. Istnieją niewątpliwie różne poglądy na sposoby przeprowadzenia owej pomocy, jak to mogliśmy się przekonać w dotychczasowej praktyce życia gospodarczego Polski. Kardynalną jednak zasadą jest, że potrzeby kredytowe życia gospodarczego muszą być zaspakajane zgodnie z charakterem będących w danej chwili do dyspozycji kapitałów. Naruszenie tej równowagi było między innymi powodem kryzysu bankowego w Polsce i omówionych poprzednio przemian na rynku pieniężnym i kapitałowym, a utrzymanie jej stanowi podstawowy warunek znaczenia K. K. O. w przyszłości.

Gromadzone przez K. K. O. wkłady zasilają życie gospodarcze terenu bardzo intensywnie, stanowiąc w wielu wypadkach jedyne źródło pomocy finansowej. Wbrew wszelkim pozorom i często usprawiedliwionym domniemaniom, kredyt publiczny zajmuje stosunkowo nieduży procent, zważywszy nacisk jaki w tej dziedzinie wywierany jest na K. K. O. Pożyczki komunalne, obliczone na podstawie specjalnych badań przez Komisarjat Bankowy przy Mini-

sterstwie Skarbu, znacznie przekraczające odnośną pozycję w bilansie zbiorowym K. K. O., wynoszą 18% ogólnej sumy kredytów, a papiery wartościowe własne, łączne z papierami Funduszy Zasobowych i Emerytalnych 13% sumy wkładów.

Stosunek kapitałów własnych do obcych kształtuje się odmiennie w Komunalnych Kasach Oszczędności i bankach prywatnych. Dla banków prywatnych stosunek ten wynosił w ostatnich dwóch latach około 20%. Stosunek samego tylko kapitału zakładowego do sumy bilansowej (po skompensowaniu pozycji wynikowych i oddziałów)—12% w końcu 1931 r., i 14% w końcu 1932 r. W/g obliczeń Komisarjatu Bankowego kapitał zakładowy K. K. O., wyrażony w procentach do sumy bilansowej, wynosił: dla K. K. O. Związku Lwowskiego w r. 1931 — 0,3%, w r. 1932 — 0,4%; dla K. K. O. Związku Poznańskiego: 2,8% i 3%, dla K. K. O. Zw. Śląskiego — 0,6% i 0,7%. Dla K. K. O. Związku Warszawskiego Komisarjat podobnych obliczeń nie sporządził. Cyfry powyższe nie odzwierciedlają istotnego ustosunkowania kapitałów własnych i obcych, bowiem kapitały zakładowe stanowią w kasach, należących do powyższych trzech Związków, niewielki stosunkowo odsetek ogółu kapitałów własnych (4,6% w Związku Lwowskim, 25,7% w Zw. Poznańskim, 10% Związku Śląskiego). K. K. O. śląskie, a jeszcze w większym stopniu małopolskie, mają kapitały zakładowe nikłe, wyrażające się ułamkiem procentu w stosunku do sumy bilansowej. Znaczna liczba kas małopolskich nie posiada wcale kapitału zakładowego. W/g sprawozdania odnośnego związku, kapitały własne K. K. O. wojew. pomorskiego i poznańskiego wynosiły w końcu 1933 r. 11,8% sumy bilansowej. Przeciętny stosunek funduszy własnych kas, należących do Związku Warszawskiego, do kapitałów obcych wynosi na koniec 1933 r. 8,6%, przy czym kasy przodujące na terenie Związku odsetek ten posiadają znacznie niższy.

Przy ocenie stosunku kapitałów własnych do obcych w komunalnych kasach oszczędności i w bankach prywatnych nie można stosować identycznych kryteriów. Kasy oszczędności, oparte na odrębnych zasadach prawnych i wyposażone w gwarancje związków samorządowych, mogą utrzymywać stosunek procentowy kapitałów własnych i cudzych na niższym poziomie, niż banki prywatne, bez wywoływania u wkladców wątpliwości co do bezpieczeństwa wkładów. Z drugiej jednak strony psychologiczny efekt realnej wartości, jaką przedstawiają kapitały własne, jest daleko wyższy od abstrakcyjnej gwarancji, nie licząc już tego, że trudniej w razie ko-

nieczności uruchomić gwarancję, niż sięgnąć do zasobów.

Utrzymanie płynności stanowi centralne zagadnienie każdej instytucji kredytowej, od którego rozwiązania zależy niejednokrotnie los tej instytucji. Szczególnie trudnym jest to zagadnienie w obecnej chwili. Jak zauważył jeden z autorów, trudność ta pochodzi stąd, że na naszym rynku pieniężnym nie da się zauważyć organicznego związku pod względem terminów między wymaganiami strony, posiadającej kapitały, a żadaniami strony, poszukującej kredytów. Przedstawiciele życia gospodarczego stale wysuwają konieczność kredytów z możliwie najdłuższymi terminami, nie licząc się ze środkami, jakie w tym celu pozostają do dyspozycji rynku pieniężnego. Pojęcie zaś, że kredytem, poszukiwanym dla produkcji, jest kredyt krótkoterminowy, najwyżej trzymiesięczny, w naszych warunkach nie znajduje zupełnie zastosowania. Głównym powodem tego stanu rzeczy jest mała szybkość obrotów oraz dążenie do pogłębienia rynku zbytu przez angażowanie się w kredyty konsumcyjne. W tych warunkach zarówno weksle zdyskontowane, w czym duży odsetek przypada na weksle finansowe, jak również pożyczki na rachunkach bieżących posiadają stosunkowo małą zdolność do szybkiej likwidacji, zmniejszając się w miarę pogłębienia się kryzysu. („Pięć lat na froncie gospodarczym“, rozdz. „Rynek kapitałowy“). Stosunkowo mała likwidalność większej części aktywów przy równoczesnych refleksach na stosunki finansowe Polski, różnych zagranicznych przewrotów walutowych, wywołujących zaniepokojenie u posiadaczy wkładów w instytucjach finansowych, nakazywały utrzymywanie większego pogotowia gotówkowego, co w dużym stopniu musiało odbić się na rentowności.

W stosunkach przedwojennych, które nadal uchodzą za normalne i w pewnym stopniu wzorowe, stosunek procentowy gotowizny do wkładów wynosił się cyfrą 5,1%, co w porównaniu do norm obecnie stosowanych jest pozycją bardzo niską. Tłumaczy się to wyższą, niż obecnie płynnością innych aktywów, w szczególności łatwością rzucenia na giełdę przeważnej części papierów wartościowych. W ostatnich dwóch latach stosunek gotowizny do wkładów w bankach prywatnych wynosił około 12%, a więc przeszło dwa razy więcej niż przed wojną. W/g obliczeń Komisarjatu Bankowego płynność t. zw. II stopnia, t. zn. stosunek gotowizny, banków i weksli zdyskontowanych (zmniejszonych o sumę redyskonta) do krótkoterminowych zobowiązań (wkłady, salda kred. r-ków bież., banki, zobow. inkas., przekazy, akcepty, dywidenda niepodniesiona, zastaw walorów) wynosiła w bankach prywatnych: w końcu 1930 r. — 43,5%, 1931 r. — 38,8%, 1932 r. — 37,2%, 1933 r. — 37,3%.

Analogiczne cyfry, opracowane przez komisariat Bankowy, dla komunalnych kas oszczędności kształtują się mniej korzystnie. Pogotowie płatnicze,

wyrażone w procencie zobowiązań krótkoterminowych, określonych w sposób analogiczny, jak dla banków prywatnych, wynosiło dla kas, należących do Związku Warszawskiego: w końcu 1931 r. — 10,3%, 1932 r. — 11,6%, 1933 (30.IX) — 10,5%; dla kas Związku Lwowskiego: w końcu 1931 r. — 5,6%, 1932 r. — 7,6%, 1933 r. (30.IX) — 7,0%; dla kas Związku Poznańskiego: w końcu 1931 r. — 3,1%, 1932 r. 4,3%, 1933 r. (30.IX) — 4,5%; dla kas Związku Śląskiego: odpowiednio 6,7%, 9,1%, 9,6%. W/g obliczeń Związku Warszawskiego stosunek gotowizny do samych wkładów wynosił na koniec 1933 r. 13,8%.

Jak z powyższych cyfr wynikałoby jedynie kasy należące do Związku Warszawskiego posiadały płynność I stopnia, odpowiadającą normom banków prywatnych. Wniosek ten należy jednak wyciągać bardzo ostrożnie, ze względu na różnicę w wewnętrznej strukturze kapitałów obcych w kasach i w bankach prywatnych, pod względem stałości dająca przewagę kasom. Poza to należy wziąć pod uwagę stopień wykorzystania redyskonta, który w bankach prywatnych wynosił na koniec 1933 r. prawie 50% dyskonta. Niestety nie posiadamy danych pod tym względem dla wszystkich K. K. O. (brak Związku Warszawskiego). Dla Kas, należących do Związku Lwowskiego, stosunek ten wynosił w tymże czasie około 20%, Kas Związku Poznańskiego około 41% (w/g stanu w dn. 30.IX.1933). Sprawozdanie Komunalnego Związku Kredytowego w Poznaniu podaje cyfrę 30,8%, jako stopień wykorzystania redyskonta przez kasy związkowe, jednakże cyfra ta nie jest miarodajną dla oceny płynności, bowiem pozycją weksli zdyskontowanych objęte są również weksle protestowane.

Na zakończenie należałoby zastanowić się nad dalszym rozwojem relacji komunalnych kas oszczędności i banków prywatnych. Jak to jeden z wybitniejszych znawców przedmiotu (W. Konderski, „Zmiany strukturalne w bankowości w Polsce“) stwierdził, banki prywatne mają przed sobą podawanemu rolę i odpowiednie tej roli perspektywy. „Kasy komunalne i spółdzielnie kredytowe nie mogą z natury rzeczy objąć tych funkcji w stosunku do przemysłu, wielkiego handlu it.d., które muszą być w społeczeństwie dzisiejszem wypełnione“. Chodzi też o kwestję „zawodowego, stałego finansowania zarówno procesu produkcyjnego i wymiany w napięciu, właściwym dziś wielkim organizmom“, czego na pieniądzu ściśle depozytowym nie można opierać. Jednakże powrót banków prywatnych do roli głównego ośrodka zasobów pieniężnych gospodarstwa narodowego, jakim były w latach do 1925 r. nie wydaje się możliwy nawet z chwilą powrotu do normalnych warunków gospodarczych. Pozycja, jaką osiągnęły k. k. o., jest trwałą zdobyczą, zgodną z dynamiką życia gospodarczego Polski.

St. Michalski.

Oszczędności na określone cele

Zagadnienie oszczędności jest stare, jak świat. Moment oszczędzania występuje już i w akumulacji energii, wytwarzanej pracą pierwotnych sił przyrody, i w licznych procesach biologicznych świata żywego, dążącego do zabezpieczenia rozwoju i utrzymania zdrowych gatunków istniejących. Stąd przechodzi on do życia ludzkiego jako nieodzowne zjawisko w egzystencji indywidualnej jednostki, myślącej o jutrze, i jako przejaw potrzeb rozwijających się organizmów społecznych, narodów i państw, dążących do ustalenia swojego bytu, wytworzenia siły ekonomicznej, decydującej o ich możliwościach aktywnych i wzmożeniu potęgi działania. Oszczędzanie jest więc instynktem wrodzonym człowieka, instynktem, wypływającym z ogólnych prądów i warunków egzystencji świata, w którym przebywamy, instynktem potęgującym prawa nasze i przyszłych pokoleń do życia i dalszego rozwoju. A tłumienie, lub tylko bagatelizowanie go, jest przestępstwem przeciwko prawom przyrody, przestępstwem, burzącym podstawy istnienia ludzkiego, przestępstwem srodze się mszczącym w okresach niepowodzeń gospodarczych, lub aktywnej pracy natężonej człowieka, nie mającego żadnych zasobów.

O ile jednak oszczędzanie jest zjawiskiem powszechnym w przyrodzie, wyrażającym się zawsze wytwarzaniem potencjałów energetycznych, dających początek nowej działalności sił, występujących czy to w naturze martwej, czy też żywej, a wśród niej i w społeczeństwach ludzkich, o tyle metody oszczędzania, a więc i charakter oszczędności, są zasadniczo różne wśród natury i w cywilizowanym świecie ludzkim. Gdy jednostki, bytujące wśród natury, czerpią z niej dowolnie i bezpośrednio zasoby, niezbędne do życia i zaspokojenia swoich potrzeb, to człowiek, egzystujący w cywilizowanym społeczeństwie, otrzymuje je za pracę oddaną temu społeczeństwu. W pierwszym wypadku zdobywcą i organizatorem zasobów jest indywidualna jednostka, w drugim — organizm społeczny, udzielając poszczególnym swoim członkom bez względu na ich potrzeby tylko pewne quantum zasobów za wyłożoną dla niego pracę. Wśród jednostek bytujących w naturze, zmysł oszczędzania powstaje samorzutnie i rozwija się coraz silniej na tle zależności od nieopanowanych sił przyrody i występowania w niej pewnych zjawisk, będących przeszkodą w zdobywaniu zasobów, wśród jednostek żyjących w cywilizowanym społeczeństwie zmysł ten się traci, przeradzając się w zmysł zabezpieczenia sobie pracy i dochodów z niej. Stąd wyłania się zjawisko powstawania kapitałów pieniężnych, będących z jednej strony miernikiem oddanej przez ludność organizmowi społecznemu pracy, a z drugiej uprawnień jej do korzystania z zasobów tego organizmu. Ponieważ sam pieniądz niema ani zdolności ujawniania potrzeb ludności, ani też żadnych zdolności dostosowywania wytwórczości społecznej do nich, przeto zostaje tu zerwana naturalna więź między dwoma zasadniczymi czynnikami życia ludzkiego — potrzebami jednostek i tworzeniem zasobów dla ich zaspokojenia. Jest to ten z nieustrojów nasze-

go organizmu społecznego, który, powodując liczne błędy w idącej poomacku jego produkcji, doprowadza przy sumowaniu się tych błędów do perjodycznie powtarzających się kryzysów gospodarczych, a w wypadku zasadniczych zmian w potrzebach ludności i jej nastawienia do produkowanych przez niego wartości — do chaosu gospodarczego i takich kataklizmów ekonomicznych, jak obecnie. Wprawdzie obroty kapitałowe z konsumentem wskazują nam w ogólności na rozmiary zaspokojonych potrzeb tego ostatniego, a dochody niezużyte, występujące w postaci kapitałów oszczędnościowych, — częściowo na niezaspokojone potrzeby tegoż, zapasy zaś u producenta lub w instytucjach społecznych na rezerwy w zasobach, tem niemniej nie daje nam to żadnych bliższych danych do ścisłego związania produkcji społecznej, a więc i organizowania zasobów, z potrzebami ludności. Wśród tych różnych momentów, określających potrzeby i uprawnienia poszczególnych jednostek do zasobów społecznych, najbliższe do rzeczywistości podchodzą oszczędności na określone cele. Dając wyraz żądaniom społeczeństwa w stosunku do należnych mu zasobów, stwarzają one tem samem podstawy do świadomego kierownictwa w organizowaniu produkcji. Przy coraz szerszem i powszechniejszem rozwinięciu się tych oszczędności oraz dokładnem zrozumieniu ich znaczenia przez całą ludność organizmu społecznego, może na tej drodze dojść do automatycznego i stałego ujawniania większości jej potrzeb oraz również automatycznego dostosowywania do niej wytwórczości społecznej.

Każda samodzielna jednostka społeczna podświadomie wprost dzieli swoje okresowe dochody na 4 części, zużywając je na następujące wydatki: 1) koszty utrzymania codziennego, 2) wydatki konsumpcyjne, niemożliwe do pokrycia w ciągu pojedynczego okresu wpływu dochodów (np. ubranie, urządzenie domu i t. p.), 3) wydatki wytwórcze, związane z pracą lub rozwojem zarobkującego, ewent. jego rodziny (np. kupno maszyny do szycia lub do pisania, zakup książek, kształcenie dzieci i t. p.), 4) rezerwy (wydatki na pokrycie kosztów utrzymania w okresach niemoicy zarobkującego, jak np. w czasie choroby, moralnych przejść, niezdolności do pracy, na pokrycie strat przy nieszczęśliwych wypadkach i t. p.) sumy, mające powyżej zaznaczone cele (szczególniej w trzech ostatnich wypadkach), przeważnie nie są wydatkowane odrazu, a są zwykle przetrzymywane, ewentualnie gromadzone przez pewien, dłuższy lub krótszy, okres czasu w prywatnych skrytkach, zanim zostaną zużyte lub złożone na przechowanie do instytucyj finansowych, a więc zanim przejdą do obrotu publicznego. Jest to nieświadoma tezauryzacja części dochodów społecznych, która bardzo szkodliwie odbija się z jednej strony na obrocie pieniężnym, a z drugiej na wartości pieniądza. Kapitały, zbierane w ten sposób, w czasie pozostawania w prywatnych rękach tracą swoją aktywną wartość i powodują wskutek wycofania ich z obiegu zmiany w ustosunkowaniu się społeczeństwa do pieniądza. Nieujawnione — naogół nie są brane one pod uwagę w układa-

niu stosunków płatniczych i przy kalkulacji aprowidowania ludności. Powrót zaś ich do obiegu w sposób nieuregulowany, w rozmiarach dowolnych staje się czynnikiem destrukcyjnym obrotów pieniężnych i towarowych na rynku handlowym, powodując nieprzewidzianą podaż gotówki i popyt na produkcję, co wytwarza niewłaściwe i niekorzystne dla oszczędzających ustosunkowanie się wzajemne tych wartości. Sumy, podlegające w ten sposób dłuższej tezauryzacji (pozycje 3 i 4), powodują znowu konieczność powiększenia na rynkach obiegowych znaków pieniężnych, podsycając w ten sposób normalny spadek wartości pieniądza.

Wszystko to stwarza szereg momentów bardzo dogodnych dla spekulacji, wprowadzającej dalszy chaos gospodarczy w społeczeństwie i dający podstawy do wzajemnego wyzysku jednych ludzi przez drugich.

Tego rodzaju oszczędności są właściwie przeżytkiem gospodarki naturalnej, kiedy zasadą była samowystarczalność pojedynczego gospodarstwa, a obroty kapitałowe były nikłe i małe zapotrzebowanie pieniądza nie stwarzało potrzeby jego szybkiego obiegu oraz nie powodowało znaczniejszych wahań jego pod względem siły kupczej nawet na wypadek wycofania większych sum pieniężnych z obrotów. Pełna świadomość potrzeb nielicznej ludności pojedynczego gospodarstwa oraz niezbędnych zasobów do ich zaspokojenia, dawała możliwość bezpośredniego dostosowywania doń potrzebnej produkcji oraz tworzenia odpowiednich zapasów. Te ostatnie, będąc zabezpieczeniem jutra ludności, stanowiły istotne oszczędności ze ściśłym określeniem ich przeznaczenia. Nieliczne oszczędności pieniężne, gromadzone w skarbcach domowych, przy tym systemie gospodarczym, nie wywoływały prawie żadnych zakłóceń w gospodarce społecznej.

W warunkach obecnego systemu gospodarki kapitalistycznej gromadzenie zapasów materiałowych, czy pieniężnych, w większych rozmiarach w poszczególnych gospodarstwach jednostkowych, jest tylko rozpraszaniem i unieruchomianiem części kapitałów społecznych, dezorientującym producentów i cały organizm społeczny co do stanu ekonomicznego ludności i jej zaopatrzenia.

Niestety w Polsce oszczędności te bardzo silnie występują, szczególnie na prowincji, a przede wszystkim na wsi, przyczem materiałowe ulegają z reguły znacznemu zniszczeniu lub nieodpowiedniemu konsumowaniu (np. nadmierne skarmianie inwentarzem płodów rolnych), pieniężne — częstokroć stają się pastwą nieszczęśliwych wypadków (pożary, kradzieże i t. p.), a po zbyt długim i bezczynnym przetrzymaniu ich poprostu nikną wskutek częściowej lub całkowitej dewaluacji.

Do tej pory akcja oszczędnościowa w Polsce jest właściwie prowadzona na bardzo wąskim odcinku jej zadań. Nie obejmuje ona nawet całości dewizy, że „oszczędność i praca narody wzbogaca“, tak powszechnie powtarzanej, zresztą przeważnie bez zrozumienia, przez działaczy społecznych, a szczególnie przez działaczy na polu propagandy oszczędnościowej. Wszystkie formy oszczędności, prowadzone u nas dotychczas, mają jedynie za zadanie gromadzenie pewnego kapitału rezerwowego, czy też zabezpieczają-

cego od braków w przyszłości, bez zaznaczenia konieczności gospodarczej ujawnienia tego kapitału i nadania mu wartości realnej przez związanie go z pracą wytwórczą, powodującą zwiększenie produkcji na zaspokojenie potrzeb ludzkich przynajmniej proporcjonalnie do jego wielkości. Co najwyżej zostaje podsuwana gromadzącemu oszczędności „skarbonka“ czy też „książeczka oszczędnościowa“ tej lub innej instytucji finansowej, dążącej do wytworzenia u siebie wkładów publicznych z obietnicami premii i wyższego oprocentowania za wkłady oszczędnościowe, niż za inne, ewentualnie popularnej odpowiedzialności za nie. Zostaje więc tu odrzucony cały moment społeczno - gospodarczy zagadnienia oszczędności, natomiast wysuwa się moment spekulacyjny znaczenia oszczędności, budzący w ciułaczach niezdrowe dążenie do nadmiernych i niesprawiedliwych zysków z gromadzonych kapitałów. Ciułacz widząc, iż kapitał jego jest faworyzowany, poprostu podejrzewa w tem wysokie zarobki na nim samej instytucji, która może mu płacić więcej, niż innym klientom, zmuszonym okolicznościami do obrotów z nią. To też, doszedłszy do pewnego stopnia skapitalizowania swoich oszczędności, odbiera on je poważnie z instytucji, w której były gromadzone i rzuca bez skrępowania w wir spekulacji dla zwiększenia swoich zysków, do których czuje się uprawnionym i na które liczy z pewnością, nabrawszy w okresie ciułania przekonania o ich istnieniu i to w znacznych rozmiarach. A że nasze życie gospodarcze daje dużo możliwości do działalności spekulacyjnej, ciułacze zaś są jeszcze stosunkowo nieliczni, przeto w wielu wypadkach to samodzielne administrowanie zebranymi oszczędnościami opłaca się im przez dłuższy czas. Ponieważ jednak ogólny dorobek w kraju jest jeszcze niewielki i słabo się rozwija, przeto i ta spekulacyjna działalność kapitałów oszczędnościowych zwykle w końcu się załamuje, dając w ogólnym bilansie ich właścicielom częstokroć duże straty. Ci tylko, którzy z tych oszczędności zorganizowali warsztaty wytwórcze, dające produkcję w myśl potrzeb społeczeństwa, i umieli je rozwinąć w naszych warunkach gospodarczych, zdołali zabezpieczyć swoje i powierzone kapitały przed stratami i dewaluacją, a nawet niejednokrotnie powiększyć je znacznie.

Na podobne ewentualności przy administrowaniu kapitałami oszczędnościowymi, jak prywatni ciułacze, choć w słabszym stopniu, są narażone instytucje finansowe, opierające swoją działalność na bezplanowym kredytowaniu li tylko odpowiedzialnych finansowo przedsiębiorstw, lub prywatnych klientów i płacące jednocześnie wysokie odsetki za złożone oszczędności. Już z samego charakteru ich działania wpływa konieczność spekulacyjnego obrotu ich kapitałami dla pokrycia ryzyka współpracy z nieustalonymi gospodarczo przedsiębiorstwami i znacznych kosztów akcji oszczędnościowej. Instytucje te przy obrotach na dłuższą metę nie są w stanie dać ciułaczom w najlepszym wypadku więcej poza zabezpieczeniem odsetek i liczebnej wielkości ich kapitałów, nie chroniąc natomiast tych ostatnich od ewentualnej dewaluacji, wpływającej z ogólnie - gospodarczych stosunków w kraju.

W tych warunkach zagadnienie oszczędności, jako zabezpieczenie ciułaczowi egzystencji w chwilach

jego niezdolności do pracy, staje się problematyczne, czego żywe przykłady mieliśmy w okresie powojennym.

Trudno mówić o pedagogicznym znaczeniu prowadzonej w ten sposób akcji oszczędnościowej. Stawiając przed oczy ciułaczowi nie istotne wartości społeczno - gospodarcze jaknajszybszego wprowadzania do obiegu jego wolnej gotówki ze wskazaniem jej przeznaczenia, a tylko doraźne zyski, niejednokrotnie na dłuższą metę zupełnie fikcyjne, wcześniej czy później musimy doprowadzić do załamania się całej akcji i jej ponownego upadku.

Czy nie lepiej, uświadamiając odpowiednio ciułacza w myśl drugiej części podanej dewizy oszczędnościowej, związać jego oszczędności z organizacją odpowiedniej pracy gospodarczej społeczeństwa i pobudzić jego wytwórczość do działalności w zupełnie określonym kierunku na podstawie zadeklarowanych sum i danych przez samego ciułacza - konsumenta? Czy nie lepiej powiedzieć ciułaczowi: „Nie przetrzymuj swoich dochodów w domu, a oddawaj je momentalnie do kas, skąd w miarę potrzeby będziesz czerpać na swoje wydatki. Zabezpieczysz w ten sposób kapitał twej pracy od nieszczęśliwych wypadków i otrzymasz godziwy zysk, wypływający z ogólnego dorobku społecznego. Jeżeli przytem nam pomożesz w organizowaniu wytwórczości społecznej, zyski twoje mogą się zwiększyć, co ci zresztą słusznie będzie się należeć za twoją myśl i współpracę z nami. Nie wielki czeka cię tu wysiłek. Zadeklaruj po namyśle, wiele i na jakie cele i w jakich terminach musisz wydatkować i staraj się dotrzymać swego przyrzeczenia, zmiana bowiem postanowienia może cię narazić na pewne straty, w każdym razie nie kapitałowe, a tylko z ewentualnych zysków. Jeżeli zgodzisz się nabywać potrzebne ci artykuły w przedsiębiorstwach wskazanych ci przez nas, otrzymasz odpowiednie zniżki w cenie i ewentualnie możliwości kredytowe“.

Przy tak postawionej akcji oszczędnościowej otwierają się przed instytucjami finansowymi daleko idące możliwości organizowania świadomej produkcji masowej w warsztatach wytwórczych, co podnosi sprawność ich pracy i znaczne obniżenie nie tylko kosztów fabrykacji, ale i własnych, usuwając przy kalkulacji cen wszelki moment spekulacyjny. Dalsze korzyści ciułacza będą wpływały z prawie bezpośredniego, bo tylko przy pomocy instytucji finansowych, zetknięcia się konsumenta z producentem i możliwości sfinansowania potrzebnej mu produkcji również prawie wyłącznie przy pomocy ich oszczędności, ulokowanych w instytucjach finansowych.

Dla przeprowadzenia tej akcji musiałyby instytucje finansowe 1) otworzyć u siebie rachunki oszczędności na określone cele, 2) nawiązać ścisły kontakt między sobą i zobowiązać się do jednolitej akcji,

3) nawiązać kontakt z przedsiębiorstwami wytwórczymi, zobowiązując je odpowiednimi umowami, i w miarę potrzeby je finansować, 4) rozwinąć liczbę swoich placówek tak dalece, aby one z łatwością mogły przyjmować od ludności oszczędności nawet w krótkich odstępach czasu i w jeszcze krótszych odstępach czasu wypłacać sumy na bieżące wydatki, 5) na podstawie otworzonych kont celowych prowadzić ścisłą statystykę potrzeb klientów, a na podstawie specjalnych wywiadów — statystykę możliwości wytwórczych kraju i jego poszczególnych większych warsztatów pracy.

Dalszą konsekwencją tej działalności instytucji finansowych byłoby rozwinięcie akcji celowych inwestycji wytwórczych, opartych na kompletnej statystyce konsumcyjnych i wytwórczych potrzeb ludności. Oszczędnościowe kapitały, zabezpieczające przyszłość ciułacza, stanowiące naturalną przewagę wartości jego pracy nad wartością konsumpcji, ulokowane w tych inwestycjach, stanowiących nowy dorobek organizmu społecznego i źródło powiększenia jego przyszłych dóbr w myśl potrzeb jego ludności, znajdą sobie zabezpieczenie przed upadkiem nie tylko pod względem wartości liczebnej, ale i realnej. Ciułacz wówczas za swoje oszczędności stanie się współwłaścicielem nowych urządzeń do pracy, dających produkcję potrzebną społeczeństwu, a więc dochodową, i amortyzującą w odpowiedni sposób wszelki nakład na nią.

Oszczędności te prowadzone na większą skalę i obejmujące coraz większe rzesze ciułaczy mogą znakomicie się przyczynić do wyprowadzenia naszego kraju z chaosu gospodarczego, do usunięcia rozpiętości między cenami producenta i konsumenta, do usunięcia momentu spekulacyjnego z naszego przemysłu i handlu, a przez to do podniesienia siły nabywczej naszej ludności i wzmoczenia jej wytwórczości oraz zwiększenia możliwości jej rozwoju kulturalnego.

Kumulowane oszczędności w najodleglejszych zakątkach kraju wytworzą przy odpowiedniej organizacji lokalne rynki kapitałowe, których brak hamuje akcję wytwórczą społeczeństwa, i usuną błędy, które powstawały w niej wskutek organizacji jej zgóry podług pewnych teoretycznych założeń, nieliczących się z rzeczywistością. W tych warunkach, gdzie całe społeczeństwo przyjmie udział w organizowaniu kapitałów wytwórczych i ich lokat w inwestycjach, zmniejszy się przypadkowość tych ostatnich, a wskutek tego i ewentualne straty kapitałów zaoszczędzonych, co da stały postęp gospodarczy i ciągłą rozbudowę kraju w tym kierunku, tak dziś dla nas niezbędną.

Stanisław Kopczyński.

Łódź a powiat Łódzki

Łódź, miasto wyteżonej pracy, miasto nowoczesnej produkcji, miasto wielkich poczynań społecznych, miasto masowego ruchu robotniczego, miasto surowe — przez wielu uważane za złe i brzydkie, posiada jednak swoje odrębne piękno i duszę zbio-

rową, solidarną, pomimo różnorodności klasowej, społecznej, czy wyznaniowej. Przyspieszone tętno pracy, praktyczność w ujmowaniu zjawisk życiowych i gospodarczych, rozmach, ekspansja, pewna nawet krzykliwość, przy braku pełnym tradycyj

historycznych, składają się na pewnego rodzaju „amerykanizację” pojęć i myśli.

Zewnętrzny wygląd miasta, architektura jest również odbiciem tego potężnego rytmu przemysłowego. Las kominów, zwarte bloki masywów kamiennych mówią o potędze Łodzi, wartości pracy ludzkiej i bogactwach. Rozmach niesamowity wielkich fortun przemysłowych, z drugiej strony nędza straszliwa na przedmieściach, wskazują, że w czasach niewoli nie było tu życia samorządowego i opieki społecznej nad dzieckiem, matką i pokrzywdzonymi przez los i warunki. Miasta na zachodzie rozwijały się w szczęśliwszych warunkach, nie znały niewoli i pacholków rosyjskich — Pieńkowskich...

Pogoń za nowością w dziedzinie sztuki, literatury, kina, handlu i przemysłu są charakterystyczną cechą łódzkiego środowiska. Łódź jest mieszaniną narodowościową z nieznaczną przewagą polskości, stąd płynie międzynarodowość, kosmopolityzm obok polskiej żarliwości patrijotycznej. Warszawski robotnik ulega więcej wpływom międzynarodowym, aniżeli robotnik łódzki. Dawne upośledzenie Polaków w przemyśle łódzkim odbiło się również na naszej dumie narodowej i stwierdzić trzeba, że robotnik i inteligent polski w Łodzi odczuwał nietylko na swojej skórze ucisk polityczny, społeczny, ale przede wszystkim narodowy. Licząc się z tym faktem, wszystkie stronnictwa robotnicze i mieszczańskie jeszcze przed wojną akcentowały dość dobitnie w swoich programach i taktyce interesy i dążenia narodowe. Dymy łódzkie nie zaciemniały nigdy słońca ideałów, poświęcenia i ofiarności umiłowania dla sztuki, poezji i piękna, zawsze było tu dość ludzi, którzy w najcięższych latach nie umieli spokojnie obcinać kuponów i gnąć w niewoli, lecz gardzili pęczaczami i snobizmem bezdusznym.

Łódź — to nie miasto emerytów lub starczego przeżuwania przeszłości, przygniatającej mrokiem minionych wieków terażniejszość, ale miasto młodzieniec, prężące w słońcu, w tęsknocie do czynu swoje ramiona, to wyzwanie rzuczone w twarz pleśni, schyłkowcom, przeważliwym filistrom, niezaradności, lenistwu i beczynności... Widziałem Łódź nieraz w czasie smutku i cierpienia, w czasie uniesień, burz i gromów, widziałem ją w czasie masowej epidemii głodu — podczas okupacji i przygnębienia. Jednak rogata dusza Łodzi przejawiała się w każdym z tych okresów. Posiada ona wrodzonego ducha przekory wobec niesprawiedliwości, posiada swoich bohaterów i męczenników niepodległości...

Łódź nieraz traktowano po macoszemu, nie otrzymaliśmy swego czasu ani tych przydziałów żywnościowych, ani tych uprawnień podatkowych i opieki co Warszawa; Łódź traktowano jak natręta, impertynenta, parwenjusza, dorobkiewicza lub jak wyrodne dziecko. Nie rozumiano Łodzi. Nie oceniano sprawiedliwie jej wpływów podatkowych i konieczności jej głosu w sprawach najżywotniejszych dla jej rozwoju. Nie dziw więc, że Łódź odpłaca pięknem za nadobne, skarży się i żali lub zgrzyta zębami w swoich memorjałach oraz rezolucjach wszystkich warstw i różnorodnych zrzesseń. Łódź jest krzywdzona, wyśmiewana przez ludzi, którzy ją tylko na pewien czas eksploatować pragną... Obawiają się Łodzi ci wszyscy, których obejmuje strach przed

zwycięskim pochodem przemysłu do zaścianka wsi polskiej, do stosunków patryjarchalnych, do zaśnie-działości życia cechowego... Zapominają ci ludzie, że tylko w uprzemysłowionem państwie powstać mogą nowe formy bytowania, — zrealizować się mogą ideały, do których ludzkość dąży po przez wieki, że bez wielkiego przemysłu państwo nowoczesne jest kaleką, zależnym od innych, a podczas wojny, zdane na łaskę i nienaszkę sąsiadów. Tam gdzie niema przemysłu, niema nowoczesnego ustawodawstwa społecznego, niema mieszczaństwa, niema demokracji, niema zbytu dla produktów rolnictwa. Dla nas jest ono potężnym warsztatem pracy i jednym z czynników na drodze do uprzemysłowienia kraju.

Ile napsuto papieru, ile zwołano konferencji, narad, ile razy przyjeżdżano z Warszawy do Łodzi, ażeby zdobyć tajemnicę szybkiego i skutecznego wprowadzenia przymusu szkolnego i powszechnego nauczania w Łodzi. Napróżno jednak. Łódź potrzebowała na tę ważną reformę tylko dwa lata (1919 — 1921), a Warszawa na to samo aż piętnaście. Warszawa konsumuje, a Łódź produkuje. Inne tempo pracy i psychologja jest u konsumenta, a inne u producenta. Warszawa — to rozkapryszony, rozbawione dziecko, a Łódź to syn, wypędzony z domu ojca, który odbierała w życiu więcej cięgotów aniżeli pieśzcot. Syn, co łokciami przepychał się przez życie i własnym wysiłkiem zawdzięcza pracę i dobrobyt. Nie chcę przez to porównanie zmniejszać roli Warszawy, jako serca i mózgu Polski. Wszędzie na całym świecie stolice są uprzywilejowane, jako miasta, które nietylko reprezentują siebie, swoją gospodarkę, ale i prestiż całego państwa, jednak podkreślić trzeba, że to uprzywilejowanie ma swoje dodatnie i ujemne dla miasta, strony. Reprezentacja stała przedstawicieli samorządu w różnych uroczystościach osłabia często energję i intensywność wysiłków w pracy. Minęły czasy romantyzmu orężnego, dziś wytwory przemysłowe podbijają, jak ongiś oręż, coraz to nowe przestrzenie dla ludzkiej pracy i ducha. Łódź rozślawia imię polskie po całym świecie. Na dalekich przestrzeniach Syberji, Mandżurji, Persji, Afganistanu, Turkiestanu, Buchary i Chin, wytwory polskiej pracy zdobywają sobie mir i uznanie. Po utracie rosyjskich rynków zbytu Łódzki Związek Eksportowy dociera wbrew temu, co mówi i pisze prasa stołeczna, do najdalszych zakątków świata. W Łodzi, w turkocie wrzecion, w pędzie transmisyj i huku motorów tworzą się i wzrastają te wartości gospodarcze, na których podstawie świat dzisiejszy ocenia rozwój i potęgę państwa.

Zależność powiatu od miasta i odwrotnie jest koniecznością życia gospodarczego. Łódź promieniuje stale kulturalnie, politycznie, gospodarczo na powiat. Wszystkie zrzesseń i odcienie myśli politycznej posiadają swoje ekspozytury na terenie powiatu. Echo Łodzi dociera do każdej wsi, do każdego zakątka, do każdej instytucji kulturalnej i społecznej, zależnej zawsze finansowo od centrali w Łodzi. Powiat jest obrazowym przeglądem rozwoju gospodarczego przemysłu włókienniczego, od chałupnictwa do wielkiego przemysłu maszynowego. Konstantynów dziś jeszcze jest ośrodkiem i podstawą ręcznego bawełnianego przemysłu tkackiego, Aleksandrów — ręcznego tkactwa wełnianego, pończosznictwa o bo-

gactwie różnorodnym metod pracy i techniki, Zgierz i Ruda Pabjanicka są przedwstępnym etapem do wielkiego przemysłu włókienniczego.

Rolnictwo powiatu znajduje się również w ścisłym związku z Łodzią. Zły stan rolnictwa odbija się ujemnie na pojemności rynku wewnętrznego, maleje i kurczy się zapotrzebowanie na towary włókiennicze, narzędzia rolnicze, produkty rynku miejskiego. Kwitnący stan rolnictwa przyczynia się do rozwoju warsztatów pracy wiejskiej i jest jednym z najważniejszych czynników uprzemysłowienia kraju. Wieś wytwarza produkty roślinne i zwierzęce, a więc to, co jest podstawą konsumpcji Łodzi. Z aprowizacyjnego punktu widzenia, miasta muszą się interesować rozwojem kultury rolnej na wsi i dbałością o należyty rozwój rolnych warsztatów pracy. W podniesieniu konsumpcji rynku wewnętrznego są w równej mierze interesowane: miasto i wieś. Zakłady przemysłowe w Łodzi wchłaniają nadwyżkę bezrolną i małorolną powiatu łódzkiego i są źródłem zarobku dla ludności, zamieszkującej tereny podmiejskie.

W ostatnim czasie Magistrat m. Łodzi, zakupując objekty dla opieki społecznej w Romanowie, budując sanatorium w Łagiewnikach a cegielnię me-

chaniczną w Rszewie, przyczynił się do uprzemysłowienia powiatu oraz dostarczenia pracy bezrobotnym naszych miasteczek i wsi. Z tego widzimy, że wzajemna zależność miasta i powiatu prowadzić musi do ścisłego współdziałania w dziedzinie kulturalnej, oświatowej oraz samorządowej. Wprowadzenie przymusu szkolnego, budownictwo szkół powszechnych w Łodzi wpłynęło również dobroczynnie na powiat łódzki, który najwcześniej ze wszystkich powiatów województwa łódzkiego wprowadził i prawie zrealizował całkowicie przymus szkolny i budownictwo pięknych i obszernych szkół ludowych na wsi. Współdziałanie, więc przynieść może tylko obopólne korzyści tak jednej jak i drugiej stronie.

Współpraca jak najściślejsza samorządów powiatowych z samorządami miejskimi staje się nie tylko zagadnieniem taktycznym ale koniecznością programową pracy samorządowej w Polsce. W tej intencji napisałem ten artykuł — jako b. prezydent Łodzi, rozumiejąc potrzeby rodzinnego miasta, oraz jako b. przewodniczący Wydziału Powiatowego, w którego działalności społecznej i służbowej leżał pomyślny rozwój tak miasta jak i powiatu.

Aleksy Rzewski.

Polityka samorządu w dziedzinie przychodni lekarskich

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. o zakładach leczniczych dzieli w art. 1 zakłady lecznicze, w zależności od stałości obsługi w nich chorych, na dwie grupy: na zakłady dla osób wymagających w celu leczenia stałego ich pomieszczenia oraz na przychodnie.

Jak widać z zestawienia art. 1 wyżej wymienionego rozporządzenia z § 3 wykonawczego rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 14 lutego 1931 roku, szpitalami są zakłady lecznicze dla osób, potrzebujących w celu leczenia stałego pomieszczenia, prowadzone bez zamiaru osiągnięcia zysków, a to bez względu na to, przez kogo są utrzymywane oraz bez względu na przyjętą nazwę zakładu. Przychodniami natomiast są odpowiednio urządzone, bądź w związku ze szpitalami, klinikami, lecznicami lub ośrodkami zdrowia istniejące zakłady udzielania pomocy lekarskiej przychodzącym chorym, nie obliczone bądź nawet obliczone na zysk. Ponieważ przychodnie utrzymywane przez komuny nie są nigdy obliczone na zysk, przeto zasadnicza formalna różnica pomiędzy szpitalami, utrzymywanymi przez związki samorządowe, a przychodniami również przez te związki utrzymywanymi, tkwi w długości czasu trwania stosunku chorego do zakładu.

Z prawnego zatem punktu widzenia przychodnia lekarska, w której znajdują pomieszczenie również obłożnie chorzy, nie jest do pomyślenia. W rzeczywistości zaś rzecz przedstawia się zgoła inaczej. Szpitale utrzymywane przez samorządy, a w szczególności przez samorządy powiatowe, obsługują często tak znaczne tereny, że chorzy z urządzeń tych

nie zawsze mogą skorzystać. Często zresztą stan zdrowia chorego nie pozwala na odsyłanie go do szpitala, przeważnie o kilkadziesiąt kilometrów odległego od miejsca zamieszkania chorego. Ten stan rzeczy też powoduje, że zwłaszcza z chwilą, gdy lekarz przychodni, będący często jedynym na wsi lekarzem, zdola sobie zjednać zaufanie u ludności — przychodnie lekarskie, chcąc w pełni zaspokoić żądania ludności, dla której przecież istnieją, w konsekwencji skazane są na przyjmowanie również i obłożnie chorych. Ta zaś sytuacja przyczynia się skolei do rozszerzania administracji przychodni i czynienia z tych ostatnich, formalnie rzecz biorąc, małych szpitali.

Ale nie chodzi nam bynajmniej o to, jaką dany zakład leczniczy będzie nosił nazwę — szpitala czy też przychodni lekarskiej. Chodzi nam natomiast o fakt, że wytworzona w ten sposób okoliczność często przynosi związkom samorządowym, prowadzącym przychodnie lekarskie, dezorientację w dziedzinie polityki przychodnianej wogóle.

Przychodnie lekarskie bowiem poza swą normalną funkcją, dając jeszcze pomieszczenie najczęściej od 2 do 6-ciu obłożnie chorym, przyczyniają się, spowodu zbyt kosztownego utrzymania chorych obłożnie, do ponoszenia nieproporcjonalnie wysokich kosztów ze strony związków samorządowych, które przychodnie utrzymują. Tembardziej, że przychodnie dla zmniejszenia kosztów, przypadających na jednego chorego, często starają się nawet sztucznie zwiększyć obłożenie przychodni chorymi obłożnie.

Nie potrzeba przypuszczać uzasadniać, że taka

falszywa polityka niektórych związków samorządowych w dziedzinie przychodni ujemnie odbija się na obłożeniu szpitali, a co gorsza, szkodzi przede wszystkim samej ludności, o której ochronę zdrowia chodzi nam przecież przy tworzeniu tych czy innych samorządowych zakładów leczniczych. Jasnym bowiem jest, że przychodnia lekarska najczęściej z jednym lekarzem, z konieczności leczącym wszelkie choroby, zaopatrzona w najniezbędniejsze tylko urządzenia i narzędzia, nie sprosta w dziedzinie leczenia zadaniu, jakiego dokona szpital utrzymany na należytych poziomie.

Dlatego to samorząd terytorjalny, mając między innymi za zadanie podnoszenie stanu zdrowotnego swego terenu, nie może dawać się powodować i w tej dziedzinie względem ubocznym. Biorąc pod uwagę, że psychika wieśniaka jest już wreszcie nastawiona na leczenie się nie w małych szpitalikach lecz w szpitalach należących urządzonych, jako bardziej gwarantujących skuteczność leczenia, że następnie ześrodkowanie lecznictwa w jednym centralnym powiatowym szpitalu daje rzeczywiście większą gwarancję skuteczniejszego leczenia oraz lepszej obsługi chorego, że rozproszkowana w dziedzinie leczenia obłożnego akcja powoduje nieproduktywne zwiększanie wydatków na lokale, personel, urządzenia oraz narzędzia, że wreszcie miarodajne czynniki przyjęły zasadę centralizacji szpitalnictwa, a kasowania półszpitali — samorząd winien zdecydowanie wyzbyć się szkodliwych dla rozwoju samorządowej akcji zdrowia publicznego praktyk tolerowania półszpitali wogóle, a co gorsza szkodliwego lokowania obłożnie chorych w swych przychodniach lekarskich.

Jednym ze sposobów wiodących do skoncentrowania całej akcji leczniczo-obłożnej z terenu po-

wiatu w szpitalach powiatowych jest rozpowszechnienie karetek pogotowia. Samorządy mogłyby nawet korzystać z karetek ubezpieczalni społecznych. A zresztą i utrzymywanie własnych karetek nie byłoby dla samorządu niemożliwością.

Zgóry oczywiście trzeba być przygotowanym na to, że ze względu na stosunkowo zły jeszcze u nas stan dróg, karetki-pogotowia nie będą mogły być wykorzystane przez cały rok, w każdym jednak razie w ciągu 9-ciu miesięcy będą one spełniały swą rolę. Nieposiadanie nawet dróg bitych nie jest decydującą przeszkodą, taksamo jak nie liczymy się z faktem, że i dziś chory nawet do przychodni lekarskiej musi być dowożony po drodze gruntowej niejednokrotnie kilkadziesiąt kilometrów. Takie samo też tylko dowożenie chorego końmi do miejsca możliwego dla dojazdu karetki-pogotowia musianooby oczywiście stosować nadal. Najczęściej zaś miejscami, o których mowa, byłyby zarządy gminne lub przychodnie lekarskie.

Zdaję sobie sprawę, że w dzisiejszym stanie rzeczy nie możemy w tej dziedzinie osiągnąć stanu idealnego, niemniej jednak po wprowadzeniu w życie nakreślonego wyżej systemu sprawa przybierać będzie coraz to bardziej realne formy.

Reasumując powyższe, należy stwierdzić, że polityka samorządu terytorjalnego w dziedzinie prowadzenia zakładów leczniczych winna iść po linii centralizacji szpitalnictwa, decentralizacji zaś przychodni lekarskich — przychodni, rozumianych jako zakłady przede wszystkim rozwijające działalność profilaktyczną a obok tej dopiero udzielające przychodzącym chorym pomocy lekarskiej.

Wirgiljusz Odon Niepiekto.

Równie.

Co pisza inni

Opieka nad zdrowiem wsi a spółdzielczość

Zamieszczony w N-rze 26 tygodnika „Samorząd” z dnia 1 lipca b. r. artykuł p. *Kazimierza Wyszomirskiego* p. t. „Spółdzielnie Zdrowia w Jugosławji” wywołał duże zainteresowanie sfer rolniczych i lekarskich. Jako wyraz tego zainteresowania ze strony lekarzy-społeczników zanotować należy artykuł na powyższy temat *D-ra Franciszka Ksawerego Cieszyńskiego*, zamieszczony w zeszycie 10 miesięcznika „Spółdzielczy Przegląd Naukowy”. Autor wychodzi z założenia, że samorząd spowodu kurczenia się jego dochodów nie jest w możności spełniać należycie zadań swych w dziedzinie zdrowia.

Nadzwyczaj trudne położenie ludności wiejskiej i małomiejskiej z jednej, a świata lekarskiego z drugiej strony zmusza więc do rozejrzenia się za innym sposobem rozwiązania tego problemu poza samorządem i poza Kasą Chorych, która jako instytucja, przymusowo ściągająca pieniężne składki, nie znajduje naogół zastosowania w stosunku do mało posiadającej i regularnych zarobków nie mającej ludności wiejskiej i małomiejskiej. Uwaga nasza może zatem skupić się jedynie na spółdzielniach zdrowia, które w Jugosławji

wytrzymały już pewną próbę życia i zyskują mimo swych braków coraz więcej zwolenników, gdyż nawet Międzynarodowa Organizacja Lekarzy zaleciła je już oficjalnie.

Ponieważ ludność wiejska i małomiejska nie posiada pieniędzy na opłacanie regularnych składek do proponowanych również u nas spółdzielni zdrowia, ani wymaganych walorów intelektualnych i moralnych do samoistnego regularnego opłacania składek miesięcznych, pozostaje tylko jako jedyne wyjście oparcie spółdzielni zdrowia o rozwijający się coraz lepiej — mimo wahań i lokalnych przesilen — aparat spółdzielczości rolniczej, któryby ściągając należne składki od swoich dotychczasowych i nowo pozyskanych członków w towarze, czyli wytworach rolniczych, a raczej potraçał je tylko z sum, należnych za dostarczone wytwory rolnicze przez ludność wiejską i małomiejską.

Szczegóły tej koncepcji opiera Autor na takiej kalkulacji: liczba członków jednej spółdzielni zdrowia wynosiłaby 4 — 5 tysięcy osób wzgl. 800 do 1.000 rodzin wiejskich, którym zapewnionoby opiekę lekarską, obejmującą bądź uświadamianie i zapobieganie, bądź całe leczenie wzamian za udziały

w pierwszym wypadku w wysokości 20 groszy od osoby miesięcznie, w drugim zaś — w wysokości 40 — 60 gr. miesięcznie. W ten sposób budżet miesięczny spółdzielni zdrowia, zajmującej się bezpłatnym zapobieganiem i płatnym leczeniem członków za połowę taksy ustalonej przez Radę Lekarską Związku Spółdzielni Zdrowia, wyniosłby 800 — 1.000 zł., budżet zaś spółdzielni zdrowia, organizującej nie tylko bezpłatne zapobieganie, lecz również bezpłatne leczenie swych członków, wyniosłby miesięcznie 1.600 — 3.000 zł. Powyższe środki finansowe umożliwiłyby należyte rozwiązanie problemu opieki nad zdrowiem wsi w ramach spółdzielczości rolniczej.

Nowością w całej tej koncepcji jest możliwość ściągania powyższych składek od członków Spółdzielni Zdrowia w naturze, a raczej prawna i techniczna możliwość potrącania należnych składek z sum, należnych członkom Spółdzielni Rolniczych za dostarczone płody rolnicze. System taki ułatwiłby znacznie tak żmudne i trudne ściąganie składek, a członkom Spółdzielni Rolniczych i Zdrowia nie pozwalałby odczuć prawie wcale tego dla rolników, jak wiadomo, tak trudnego i bolesnego obowiązku płacenia regularnych składek. Aparat spółdzielczości rolniczej zaś pozyskałby w personelu leczącym bardzo gorących zwolenników i propagatorów a dla ogólnego zdrowia wsi położyłby wiekopomne zasługi.

Obok podstawowych obowiązków spółdzielni zdrowia w opiece nad zdrowiem wsi, szkicuje Autor ich zadania uboczne w dziedzinie budownictwa i elektryfikacji. Jeśli chodzi o własne, odpowiednio zbudowane budynki spółdzielni zdrowia, mieściłyby one

w podziemiach kąpielisko natryskowe i wanny również dla celów leczniczych, kotłownię i ew. mieszkanie kąpielowego i woźnego w jednej osobie, na parterze ambulatorjum i aptekę, a na piętrach mieszkania dla pracowników Spółdzielni darmowe lub niskopłatne. Zbudowanie odpowiednich domów powinno się odbyć drogą zbiorowego wysiłku w postaci dobrowolnego, lecz sprawiedliwie rozdzielonego dostarczenia materiałów budowlanych i robocizny przy niewielkiej pożyczce na kierownictwo i urządzenie wewnętrzne, którąby Spółdzielnia Zdrowia sprawiedliwie rozłożyła na swych członków i spłacała ratami, ściąganiem w zbożu. Tak samo utrzymanie w ruchu i porządku oraz opalanie tych domów mogłoby się odbywać przez zbiorowe, sprawiedliwie rozdzielone dostarczanie robocizny i materiałów opałowych w postaci drzewa, torfu czy węgla kamiennego wzgl. brunatnego.

Co do oświetlenia otwiera się przed Spółdzielnią Zdrowia szeroka droga do podniesienia na wyższy poziom cywilizacyjny wsi i małych miast przez rozpowszechnienie elektryczności. Pracownicy Spółdzielni Zdrowia, rozumiejąc higieniczne znaczenie światła elektrycznego, i pracownicy Spółdzielni Rolniczych, rozumiejąc doniosłe gospodarcze znaczenie napędu elektrycznego dla wsi, mogą przekonać z łatwością swoich członków, że nie stanowi większego wysiłku sprawienie dynamo-maszyny, którą można poruszać bądżto wodą z pobliskiej rzeki czy jeziora o większym naturalnym czy sztucznym spadzie, bądżto torfem, którego na wsiach jest naogół dużo, bądżto węglem brunatnym czy kamiennym, bądżto naftą, które z łatwością nabyć można wzamian za płody rolnicze, dostarczone przez członków.

Jeżeli szeroka warstwa włościańska przyjąłaby również zamiarę płodów rolniczych na węgiel do ogrzewania swych mieszkań jako zwyczaj, wówczas kwestja

bezrobocia w kopalniach i niskie ceny zboża jako naturalne następstwo jego nadmiaru wzgl. braku nabywców byłyby równocześnie u podstaw rozwiązane. Przeszło 20 milionowa rzesza włościańska spożywa bowiem bardzo mało węgla i siedzi w zimie o chłodzie i pociemku, a nadmiar swego zboża spasa swą trzodą, której znowu nie może korzystnie sprzedać z powodu tworzącego się również jej nadmiaru. Z drugiej strony zaś robotnik kopalniany pozostaje częściowo lub zupełnie bez pracy i głoduje, gdyż niema za co kupić chleba i produktów hodowlanych, które dla tego są tanie i włościanom nie dają odwrotnie środków materialnych na zaspokojenie ich potrzeb. W dużym stopniu usuną te trudności Spółdzielnie Rolnicze, dokonujące sprawnie tej wymiany, o ile ściśle z nimi zespolone Spółdzielnie Zdrowia dadzą swą inicjatywę do zbiorowego oświetlenia elektrycznego wsi oraz nauczą włościan korzystania w większych rozmiarach z węgla do ogrzewania mieszkań.

Skolei Autor omawia rozkład zajęć i plan pracy lekarza spółdzielni zdrowia, który powinien przyjmować

codziennie w ciągu dwóch godzin po 10 — 20 członków bez względu na to, czy są zdrowi czy lekko chorzy, aby orzec, czy potrzebują leczenia czy nie. W ten sposób będzie mógł w ciągu 300 dni roboczych w roku zbadać wszystkich członków Spółdzielni w liczbie 4 — 5000 przynajmniej jeden raz do roku, a dzieci częściej. Podczas drugich dwóch godzin przyjmowałby zaś wyłącznie chorych, aby ich leczyć, jak wyżej powiedziano, w Spółdzielniach leczących bezpłatnie, a w Spółdzielniach zapobiegawczych członków za pół taksy i nieczłonków za pełną takse, ustanowioną przez Radę Lekarską Związku Spółdzielni Zdrowia. W pozostałych godzinach dnia pracy odwiedzałby obłożnie chorych w ich domach na tych samych warunkach. Otwarta narazie pozostałaby i lokalnie rozwiązywana byłaby sprawa nadzoru sanitarnego i chorób zakaźnych w porozumieniu z lekarzem powiatowym, który za nią przed najwyższą władzą zdrowia odpowiada. Nie jest wykluczone, że lekarz Spółdzielni Zdrowia pobierałby od władz rządowych czy samorządowych, za tę pracę sanitarną odpowiednie wynagrodzenie.

Lekarzom do pomocy a członkom Spółdzielni do opieki służyłoby dwie położne-opiekunki zdrowia, z których każda musiałaby przyjąć na 2000—2500 członków po 60 — 75 porodów rocznie, a pozostały czas poświęcić na comiesięczne odwiedzanie ciężarnych i matek karmiących oraz na pracę higieniczną w Spółdzielni Zdrowia i w szkołach. W Spółdzielniach leczących odbierałyby one porody bezpłatnie, zaś w Spółdzielniach wyłącznie zapobiegawczych od członków za pół taksy, a od nieczłonków za takse, ustanowioną przez władze lekarskie w porozumieniu z ich Związkiem Zawodowym. Leczyc nie byłoby im wolno pod żadnym pozorem, lecz przekonywać powinny tylko wszystkich o potrzebie zapobiegania chorobom i wczesnego ich leczenia. Przy takiej organizacji opieki nad zdrowiem, babki wiejskie a zarazem i znachorzy straciłoby rację bytu bez żadnych represyj sądowych czy administracyjnych.

Uwagi swoje kończy Autor omówieniem roli aptekarzy i lekarzy-dentystów w spółdzielniach zdrowia, podkreślając zwłaszcza konieczność wprowadzenia lekarzy-dentystów do spółdzielni zdrowia, aby mogli zająć się propagowaniem higieny jamy ustnej i jej lecznictwem na wsi.

Projekt D-ra Cieszyńskiego posiada niewątpliwie charakter dyskusyjny i sam Autor nie tai, że zrealizowanie go w praktyce natrafiłoby na olbrzymie trudności.

Sprawy bieżące

PROJEKT ROZPORZĄDZENIA O POPRAWIE GOSPODARKI I FINANSÓW KOMUNALNYCH.

Na posiedzeniu w dniu 19 października b. r. Rada Ministrów uchwaliła projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o poprawie gospodarki i finansów komunalnych, który już w najbliższych dniach ukaże się w Dzienniku Ustaw. Rozporządzenie zawiera doniosłe postanowienia dla gospodarki komunalnej i czyni załość wielu postulatów, wysuwanych oddawna przez Związki samorządów w szczególności przez Związek Powiatów R. P.

Najważniejsze postanowienia dotyczą następujących materij:

ODDŁUŻENIE ZWIĄZKÓW SAMORZĄDOWYCH.

Oddłużenie związków samorządowych przewidziane jest z mocy samego prawa oraz na podstawie postępowania oddłużeniowego. *Powszechne normy oddłużenia*, a więc przepisy, na mocy których *wszystkie związki samorządowe korzystają z ulg* w spłacie zobowiązań, objętych temi przepisami, są następujące:

1) Krótkoterminowe pożyczki, udzielone związkom samorządowym przez Bank Gosp. Kraj. przed dniem 1-go kwietnia 1934 r. oraz wszelkie zaległości z tytułu pożyczek krótkoterminowych, jak i długoterminowych, udzielonych przez Bank Gosp. Kraj. oraz banki komunalne przed dniem 1-go kwietnia 1934 r., podlegają konwersji. (Odsetki za zwłokę za czas od 1 stycznia 1932 r. ulegają umorzeniu). Zasady i warunki tej konwersji ustali rozporządzenie Min. Skarbu z tem jednak, że oprocentowanie pożyczek nie będzie przekraczać 5 i pół proc.

2) Spłata długów hipotecznych związków samorządowych zostaje odroczone do 1.1.1938 r., a oprocentowanie tych długów ustala się na 5 i pół proc. (Przepis ten dotyczy długów hipotecznych zw. sam. wobec instytucyj kredytowych).

3) Podobnie uregulowana zostaje spłata długów zw. sam., powstałych z tytułu kredytów, udzielonych przez kom. kasy oszcz. z funduszy instytucyj kredytowych i prawa publicznego. Instytucje te przejmą wierzytelności K. K. O. i zwolnią tem samem Kasy z obliga.

4) Pożyczki, udzielone związkom sam. przez Kom. Kasy Oszczędn. będą spłacane na warunkach, które ustali rozporządzenie Min. Skarbu, obligacjami banków komunalnych bądź obligacjami, wypuszczonymi przez same związki. Obligacje te będą poręczone przez Skarb Państwa.

5) Odsetki od należności pieniężnych, których dochodzenie i egzekucja podpada pod przepisy dekretu Prezydenta R. P. z dn. 27.X.1932 r. (dekret ten ogranicza dochodzenie i egzekucję należności pieniężnych, opartych na tytułach prywatno - prawnych) — obniżone zostają do 5 i pół proc., poczynając od dn. 1 lipca 1934 r.

6) Minister Skarbu upoważniony zostaje do udzielania ulg oraz do częściowego lub całkowitego

umarzania należności Skarbu Państwa z tytułu pożyczek, udzielonych zw. samorz. z funduszy skarbowych.

7) Minister Opieki Społ. upoważniony zostaje do udzielania w porozumieniu z Ministrem Skarbu ulg w spłacie oraz do częściowego lub całkowitego umarzania należności instytucyj ubez. społ. od związków samorządowych.

Poza powyższymi, powszechnymi normami oddłużenia związków samorządowych, przewidziana została możliwość oddłużenia się związków samorządowych na zasadzie *specjalnego postępowania*.

Dla tego celu, jak również dla przeprowadzenia akcji oszczędnościowej powołane będą specjalne *komisje oszczędnościowo - oddłużeniowe w każdym województwie oraz Centralna Komisja Oszczędnościowo - Oddłużeniowa* przy Prezesa Rady Ministrów. Ponadto powołany będzie również *Urząd Rozjemczy do Spraw Kredytowych Samorządu Terytorjalnego* z siedzibą w Warszawie.

Do zadań powyższych komisyj — poza sprawami z zakresu akcji oszczędnościowej — należeć będzie ustalanie *planów oddłużenia* poszczególnych związków samorządowych oraz uzgadnianie tych planów z wierzycielami.

Postępowanie oddłużeniowe komisje będą wszczynaly bądź na wniosek zainteresowanych stron, bądź na wniosek władzy nadzorczej związku, Centralnej Komisji lub nawet z własnej inicjatywy.

Postępowanie oddłużeniowe powinno być wszczęte przed dniem 1 kwietnia 1936 r. Wszczęte po tym terminie nie będzie miało skutków prawnych.

Plan oddłużenia, ustalony przez Komisję, może przewidywać:

1) całkowite lub częściowe umorzenie zaległych odsetek; obniżenie umownej stopy oprocentowania, nie niżej jednak 4 i pół proc. w stosunku rocznym; w przypadkach szczególnych, uzasadnionych wyjątkową sytuacją finansową związku samorządowego, obniżenie umownej stopy oprocentowania, nie niżej jednak 3 proc. w stosunku rocznym, oraz zawieszenie płatności odsetek na okres do lat 3-ch, z wyjątkiem oprocentowania pożyczek emisyjnych. Obniżenie oprocentowania wierzytelności, zabezpieczających wypuszczone przez Bank Gospodarstwa Krajowego i banki komunalne papiery procentowe, nie może być przewidziane na okres dłuższy niż na lat 5;

2) rozłożenie spłaty kapitału na raty: wierzytelności krótkoterminowych nie dłużej niż na lat 10, długoterminowych nie dłużej niż na lat 50, oraz zawieszenie spłaty kapitału wierzytelności nie dłużej jednak niż na lat 5;

3) w przypadkach szczególnych, uzasadnionych wyjątkową sytuacją finansową związku samorządowego, zmniejszenie kapitału wierzytelności, z wyjątkiem wierzytelności instytucyj kredytowych, *wierzytelności zabezpieczonych hipotecznie*, wierzytelności z tytułu samorządowych pożyczek emisyjnych oraz wierzytelności zagranicznych.

Plan oddłużenia obejmować może wszelkie zobo-

wiązania finansowe związków samorządowych, zobowiązania zakładów i przedsiębiorstw tych związków, chociażby te zakłady i przedsiębiorstwa wyposażone były w osobowość prawa publicznego lub prywatnego, z wyjątkiem zobowiązań wobec Skarbu Państwa i instytucji ubezpiecz. społ., oraz zobowiązań z tytułu pożyczek, emitowanych przez związki samorządowe na rynku zagranicznym.

Jeżeli w ciągu 3-ch miesięcy od daty ogłoszenia przez Komisję w dzienniku wojewódzkim planu oddłużenia związku samorządowego strony interesowane nie wniosą sprzeciwu, Komisja postanowieniem stwierdza, że plan oddłużenia jest prawomocny i stanowi układ, obowiązujący strony jak układ w sądowym postępowaniu układowym. Postanowienie to Komisja ogłasza w dzienniku wojewódzkim.

W przypadku zgłoszenia sprzeciwu plan oddłużenia wymaga zatwierdzenia przez Centralną Komisję. Zatwierdzenie planu oddłużenia Komisja ogłasza w dzienniku wojewódzkim ze skutkami, przewidzianymi dla postanowienia Komisji.

Centralna Komisja odmówi zatwierdzenia planu oddłużenia tylko wówczas, jeżeli wierzyciele sprzeciwiający się reprezentują więcej niż jedną czwartą ogólnej sumy wierzytelności.

Od postanowienia Centralnej Komisji niema żadnego środka prawnego.

Gdy plan oddłużeniowy nie został uzgodniony ze stronami (t. j. nie uzyskał kwalifikowanej liczby głosów wierzycieli, zgadzających się na plan). Komisja wojewódzka przekazuje sprawę oddłużenia związku samorządowego Centralnej Komisji. Centralna Komisja rozpatruje ponownie plan, i — o ile to okazać się może niezbędne — ustala nowy, uzgadnia go z zainteresowanymi stronami, stosując przy tem postępowaniu analogiczne zasady, przewidziane dla komisji wojewódzkich. Po ustaleniu planu Centralna Komisja ogłasza go w dzienniku wojewódzkim.

Jeżeli w ciągu 3-ch miesięcy od daty ogłoszenia przez Centralną Komisję w dzienniku wojewódzkim planu oddłużenia związku samorządowego, strony interesowane nie wniosą sprzeciwu lub jeżeli wierzyciele sprzeciwiający się reprezentują nie więcej niż jedną czwartą ogólnej sumy wierzytelności, Centralna Komisja postanowieniem stwierdza, że plan oddłużenia jest prawomocny i stanowi układ, obowiązujący strony jak układ w sądowym postępowaniu układowym. Postanowienie to Centralna Komisja ogłasza w dzienniku wojewódzkim.

Od postanowienia Centralnej Komisji niema żadnego środka prawnego.

Gdy plan oddłużeniowy ustalony przez Centralną Komisję nie uzyskał kwalifikowanej większości głosów wierzycieli, Centralna Komisja przekazuje sprawę do rozpatrzenia Urzędowi Rozjemczemu.

Urząd Rozjemczy orzeka tylko w sprawach wniesionych przez Centralną Komisję. W tych sprawach orzekać może ulgi w spłacie długów oraz redukcję sumy dłużnej w zakresie nie większym niż to mogą czynić komisje. Orzeczenia Urzędu *nie wymagają zgody stron* i są ostateczne.

Orzeczenia Urzędu Rozjemczego dotyczyć mogą wszelkich zobowiązań finansowych związków samorządowych, zobowiązań zakładów i przedsiębiorstw tych związków, chociażby te zakłady i przedsiębiorst-

wa wyposażone były w osobowość prawa publicznego lub prywatnego, z wyjątkiem zobowiązań wobec Skarbu Państwa i instytucji ubezpiecz. społecznych oraz zobowiązań z tytułu pożyczek, emitowanych przez związki samorządowe na rynku zagranicznym.

Związki samorządowe zobowiązane są do corocznego wstawiania do budżetów zwyczajnych sum, przewidzianych planami oddłużenia na obsługę ich długów.

Przepisy omawianego rozporządzenia w zakresie akcji oddłużenia związków samorządowych odnoszą się, jeśli chodzi o ulgi, następujące z mocy samego prawa, do tych zobowiązań finansowych związków samorządowych i ich zakładów i przedsiębiorstw, które powstały przed 1 kwietnia 1934 r. oraz, jeśli chodzi o postępowanie oddłużeniowe przed komisjami i urzędem rozjemczym do zobowiązań, powstałych przed 1 lipca 1932 r.

AKCJA OSZCZĘDNOŚCIOWA.

Wspomniane wyżej komisje, a mianowicie Komisja Centralna i Komisje Wojewódzkie, obok swych funkcji w zakresie oddłużenia są powołane również do przeprowadzenia akcji oszczędnościowej. W szczególności na podstawie przeprowadzonych badań, Komisje postawią wnioski właściwym władzom co do obniżenia kosztów administracji komunalnej — ogólnej i specjalnej, łącznie z zakładami i przedsiębiorstwami tudzież co do *zracjonalizowania metod pracy* w poszczególnych działach samorządu. Zakres działania komisji obejmuje również zakłady i przedsiębiorstwa komunalne, wyposażone w odrębną osobowość prawną oraz związki międzykomunalne.

W skład Komisji Wojewódzkiej wchodzi: przewodniczący, powołany na wniosek przewodniczącego Centralnej Komisji przez Ministra Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministrem Skarbu i Ministrem Przemysłu i Handlu; po jednym przedstawicielu Ministrów: Spraw Wewnętrznych, Skarbu i Przemysłu i Handlu; dwóch przedstawicieli Rady Wojewódzkiej (Sejmiku Wojewódzkiego, w Małopolsce Wydziału Wojewódzkiego) oraz inni członkowie, powołani przez Ministra Spraw Wewn. na wniosek przewodniczącego Komisji.

Do Centralnej Komisji wchodzi: przewodniczący oraz jego zastępca, powołani przez Prezesa Rady Ministrów, po jednym przedstawicielu Ministrów: Spraw Wewnętrznych, Skarbu oraz Przemysłu i Handlu tudzież inni członkowie, powołani na wniosek przewodniczącego przez Ministra Spraw Wewn. w porozumieniu z poprzednio wymienionymi Ministrami.

ZNIESIENIE PODATKU ŁADUNKOWEGO I INNE ZMIANY W SYSTEMIE DANIN KOMUNALNYCH.

Znosi się podatek od towarów, przywożonych lub wywożonych drogami żelaznymi i wodnymi (t. zw. *podatek ładunkowy*), jaki pobierały dotychczas niektóre miasta.

Dotatki komunalne do *scalonego podatku przemysłowego*, poczynając od 1 stycznia 1935 r. będą dzielone między związki samorządowe w ten sam sposób, jak są dzielone wpływy z dodatków do państwo-

wych podatków od spożycia, zużycia względnie produkcji.

Część ryczałtu podatkowego, jaki przypada na związki samorządowe z wpłat wydzierżawionego *monopolu zapatczanego*, będzie dzielona między związki samorządowe według zasad i sposobu, jakie określi Minister Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministrem Skarbu.

Wymiar i pobór samoistnych danin powiatowych może wydział powiatowy poruczyć gminom wiejskim za wynagrodzeniem, wynoszącym do 3% sum, wpłaconych na rzecz powiatu.

Uchwały w sprawie wprowadzenia i zmiany samoistnych danin komunalnych oraz uchwały w sprawie wysokości dodatków do podatków państwowych winny być pobierane najpóźniej do końca grudnia.

O wysokości i terminach płatności *wszystkich* danin komunalnych, wymierzonych w stosunku rocznym, płatnik powinien być zawiadomiony *jednym* nakazem płatniczym *przed 1 kwietnia*.

Samoistne daniny mają być z reguły płacone *w dwóch równych ratach* półrocznych: w kwietniu i w listopadzie.

FUNDUSZ POŻYCZKOWO - ZAPOMOGOWY.

F. P. Z. doznaje zwiększenia. W szczególności przypadają na jego rzecz następujące nowe dochody:

1) poczynając od 1 stycznia 1935 r. — 20% scalonego podatku przemysłowego z tem atoli zastrzeżeniem, że wpływy z tego źródła przypadną wyłącznie funduszowi zapomogowemu i że korzystać z nich będą przede wszystkim (ale nie wyłącznie) miasta, które poniosły straty wskutek scalenia podatku przemysłowego;

2) *w całości* zaległe po dzień 31 grudnia 1934 r. dodatki komunalne do scalonego podatku przemysłowego — atoli z przeznaczeniem na zapomogi dla miast, szczególnie tych, które poniosły straty wskutek skasowania podatku ładunkowego;

3) wzajemne salda należności Skarbu Państwa i związków samorządowych, ustalone w wyniku rozrachunku na dzień 31 marca 1933 r.; przepis ten nie dotyczy jednak Warszawy.

ZNIESIENIE OPLAT NA FUNDUSZ PRACY.

Znosi się opłaty od powiatów i miast wydzielonych na Fundusz Pracy. Przepis ten wchodzi w życie z dniem 1 kwietnia 1935 r.

ROZSZERZENIE MOCY OBOWIĄZUJĄCEJ ROZPORZĄDZENIA PREZYDENTA R. P. O OCHRONIE EGZEKUCYJNEJ SAMORZĄDÓW.

Wspomniane rozporządzenie rozciąga się również na wszystkie związki międzykomunalne o charakterze korporacji prawa publicznego oraz na te związki międzykomunalne nie posiadające tego charakteru, które utworzono dla celów opieki społecznej i lecznictwa w zakładach leczniczych.

ODCIĄŻENIE SAMORZĄDU OD ZADAŃ OBOWIĄZKOWYCH.

Ten problem załatwiono w formie upoważnienia Rady Ministrów, która będzie władna:

- a) określać udział związków samorządowych i *gromad* w wykonywaniu zadań, ciężących na samorządzie z mocy obowiązujących przepisów prawnych;
- b) zawieszać na określony czas obowiązek wykonywania niektórych z tych zadań.

ZWIĄZEK REWIZYJNY SAMORZĄDU TERYTORJALNEGO.

Na posiedzeniu Rady Ministrów w dniu 19 października b. r., uchwalono projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o Związku Rewizyjnym Samorządu Terytorjalnego.

Według rozporządzenia Związek jest *organizacją przymusową* i osobą prawa publicznego.

Z mocy samego prawa należą do Związku na całym obszarze Państwa z wyjątkiem Województwa Śląskiego:

a) poznański i pomorski wojewódzkie związki samorządowe;

b) powiatowe związki samorządowe;

c) miasta wydzielone z wyjątkiem Warszawy;

d) Bank Gospodarstwa Krajowego.

Do Związku mogą być ponadto przyjęte na podstawie dobrowolnego zgłoszenia:

a) wszystkie inne związki samorządowe;

b) zakłady i przedsiębiorstwa komunalne, posiadające odrębną osobowość prawną;

c) związki międzykomunalne;

d) banki komunalne;

e) Związek Powiatów R. P. i Związek Miast Polskich.

Zadaniem Związku jest *wykonywanie kontroli nad finansową i gospodarczą działalnością* związków samorządowych i międzykomunalnych oraz ich zakładów i przedsiębiorstw tudzież prowadzenie *akcji instrukcyjnej* w tym samym zakresie.

Organami Związku są:

a) prezes, kierujący pracami Związku, którego powołuje Prezes Rady Ministrów na wniosek Ministra Spraw Wewnętrznych;

b) Rada,

c) Zarząd,

d) Komisja Rewizyjna.

Fundusze Związku powstają ze składek członków oraz z opłat za poszczególne czynności Związku. I jedne i drugie mają oczywiście charakter przymusowy.

Organizację Związku unormuje szczegółowo statut, wydany w drodze rozporządzenia.

ULGI W SPŁACIE ZALEGŁOŚCI PODATKOWYCH.

W sprawie powyższej weszło w życie z dniem 12 października r. b. zamieszczone w Nr. 89 Dz. U. R. P. rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 20 września 1934 r., które wprowadza szereg zmian

w rozporządzeniu Ministra Skarbu z dnia 25 listopada 1933 r. o ulgach w spłacie zaległości podatkowych (Dz. U. R. P. Nr. 94/1933, poz. 731).

Zasadnicze rozporządzenie z dnia 25 listopada 1933 r. wprowadziło ulgi w spłacie powstałych przed dniem 1 października 1931 r. zaległości w państwowych podatkach wraz z dodatkami państwowymi i komunalnymi i dotyczy podatków: gruntowego, od nieruchomości, przemysłowego, dochodowego, majątkowego oraz od spadków i darowizn.

Ostatnio ogłoszona nowela uzupełnia ten przepis, dodając, że jeżeli podatek spadkowy lub od darowizn został rozłożony na raty, to postanowienia rozporządzenia mają zastosowanie tylko do tych rat, których termin płatności, wymieniony w ostatniej decyzji, pozwalającej na spłatę ratalną, przypadł przed dniem 1 października 1934 r. Natomiast, jeżeli cała należność z tytułu podatku spadkowego lub od darowizn została odroczone do terminu, przypadającego po dniu 30 września 1934 r., rozporządzenie o ulgach niema zastosowania.

Dalszym ograniczeniem stosowania ulg jest wprowadzenie przepisu, na mocy którego płatnikom, nieposiadającym majątku nieruchomego, na którym możnaby zabezpieczyć przypadające od nich zaległości podatkowe, władze skarbowe mogą umarzać jedną czwartą część tych zaległości jedynie na indywidualnie wnoszone i należycie uzasadnione podania. Dotychczas umarzano tym płatnikom jedną czwartą część zaległości z urzędu.

Wreszcie nowe rozporządzenie postanawia, że ulgi w spłacie zaległości podatkowych nie będą stosowane nie tylko jak dotychczas do zaległości, powstałych wskutek jawnej zlej woli płatnika, lecz również wyłączeniu od ulg podlegają zaległości z tytułu podatków, dla których za podstawę wymiaru służył dochód lub dochód z wolnych zawodów i osobistych zajęć przemysłowych oraz zaległości w zakresie podatków, dla których za podstawę wymiaru służył dochód z kapitałów lub wartość majątkowa tych kapitałów.

ROZWÓJ I DZIAŁALNOŚĆ KOMUNALNEJ KASY OSZCZĘDNOŚCI W DROHICZYNIE POLESKIM.

Komunalną kasę oszczędności w Drohiczynie Poleskim zorganizowano na mocy uchwały Rady Powiatowej z dnia 18 lipca 1928 r. Działalność swą kasa rozpoczęła w październiku 1929 r. Początkowo K. K. O. operowała znikomym kapitałem obrotowym w kwocie 47.500 zł. Wobec braku płynnych rezerw oraz w związku z koniecznością rozszerzenia poszczególnych działów kredytowych, K.K.O. oparła swą dalszą rozbudowę na akcji finansowej banków państwowych i samorządowych. W tym celu nawiązano kontakt z Bankiem Polskim, P. Bankiem Rolnym, Bankiem Gospodarstwa Krajowego, Polskim Bankiem Komunalnym oraz zakładami ubezpieczeń społecznych. Pierwszy rok obrachunkowy kasa zamknęła sumą bilansową 480.880 zł. przy ogólnym obrocie rocznym 3.600.000 zł. Wkłady oszczędnościowe łącznie z rachunkami czekowymi wyniosły sumę 96.000 zł., kredyty udzielone kasie łącznie z wykorzystanym redyskontem kwotę 300.900 zł. Książeczek oszczędnościowych wydano w tym czasie 1391 sztuk. Pierwszy bilans roczny osiągnął nadwyżkę w dochodach 5.000 zł. W następnych latach swej pracy kasa spłaciła prawie wszystkie swoje zobowiązania w przypadających terminach. Dzięki przecznej gospodarce pieniężnej w dziedzinie udzielania kredytów, K. K. O. nie tylko utrzymała swój stan posiadania, lecz w dużym stopniu skoncentrowała własne kapitały w postaci wkładów oszczędnościowych i funduszy rezerwowych. Stan tych funduszy obecnie wynosi około 400.000 zł., ilość książeczek oszczędnościowych 3.500 sztuk. Obecnie K. K. O. na terenie pow. drohickiego, jest największą i najsprawniej prosperującą instytucją bankową, obroty jej wynoszą około 10 milionów złotych. Działalnością swą K. K. O. obejmuje wszystkie najważniejsze i najistotniejsze kierunki życia ekonomicznego powiatu. Gospodarka pieniężna K. K. O. w bieżącym roku operacyjnym oparta jest wyłącznie na własnych środkach obrotowych.

LUDOWE SZKOŁY ROLNICZE W R. 1933/34.

Według danych G. U. S. (Wiadomości Statystyczne, zeszyt 29 z 15 października r. b.) w roku szkolnym 1933/34 na terenie Polski było 136 ludowych szkół rolniczych, zatrudniających 505 nauczycieli. W szkołach tych pobierało naukę ogółem 4314 uczniów, w tem 2709 chłopców i 1605 dziewcząt. Z ogólnej liczby ludowych szkół rolniczych 78 przypada na szkoły samorządowe (samorządu powiatowego i izb rolniczych) (294 nauczycieli, 2626 uczniów), 35 na szkoły państwowe (131 nauczycieli, 1046 uczniów), 23 na szkoły prywatne (80 nauczycieli, 642 uczniów). Ludowych szkół rolniczych męskich w roku sprawozdawczym było ogółem 82 o 281 nauczycielach, 2709 uczniach, żeńskich było 54 o 224 nauczycielach i 1605 uczniach. Podział szkół według kierunku wykształcenia przedstawiał się następująco: szkół rolniczych ogólnych było 125 (465 nauczycieli, 3978 uczniów), hodowlanych 4 (13 nauczycieli, 84 uczniów), ogrodniczych 5 (19 nauczycieli, 197 uczniów), mleczarskich 2 (8 nauczycieli, 55 uczniów). Rozmieszczenie szkół według grup województw przedstawia się następująco: na woj. centralne przypada 50 szkół, wschodnie 31, poznańskie i pomorskie 27, śląskie 5, południowe 24.

Z DZIAŁALNOŚCI GM. RÓWIEŃSKIEJ POW. RÓWIEŃSKI (WOJ. WOLYŃSKIE).

W preliminarzu budżetowym na r. b. przeznaczono na cele szkolnictwa 33.800 zł., co stanowi 28% całego budżetu. Z sumy tej zaopatrzone wszystkie szkoły w liczbie 22 w opał na zimę, uzupełniono urządzenia szkolne oraz dokonano potrzebnych remontów. Troską gminy jest budowa nowych szkół. W tej dziedzinie współdziała z gminą ludność poszczególnych wsi. Obecnie kończy się budowa szkoły w Hulesinie przy pomocy 2.000 zł. pożyczki z Tow. Pop. Budowy Szkół Powsz., przyczem gromada przyszła z pomocą, dając 80.000 sztuk cegły i pomoc w robociznie. Roz-

poczęto również budowę szkoły w Michałowce, a w najbliższym czasie nastąpi uruchomienie szkoły w Beheniu.

Na terenie gminy oprócz dróg powiatowych i państwowych jest 6 km. dróg szosowych i 85 km. gruntowych gminnych. W r. b. drogi te doprowadzono do porządku sposobem szarwarkowym. Duży udział bierze gmina w budowie drogi powiatowej Równe — Zdobunów, przyczyniając się do jej budowy szarwarkiem.

Na terenie gminy istnieje 12 ochotniczych straży pożarnych, 5 kół młodzieży wiejskiej, 6 kółek rolniczych, 1 oddział przysposobienia wojskowego. Bardzo żywo zareagowała ludność gminy na odezwę Komitetu Pomocy Powodzianom. Dotychczasowa zbiórka przyniosła: 834 zł. w gotówce, 15 wagonów paszy, 9 ton zboża i 7 wagonów kartofli. Dary te przekazano Komitetowi Powiatowemu.

DOROBEK PRAC GMINY CZUCZEWICZE POW. ŁUNINIECKI (WOJ. POLESKIE) Z OKRESU I.X.1932 R. — I.X.1934 R.

W dziedzinie drogowej: W okresie sprawozdawczym gm. Czuczewicze odbudowała 32 km. dróg o miękkiej nawierzchni, $\frac{1}{2}$ km. o twardej nawierzchni (bruk), zbudowała 6 mostów łącznej długości 30 m. Koszt tych inwestycji wyniósł 105.000 złotych.

W dziedzinie rolnictwa: Wiosną 1933 r. gmina przystąpiła do powiat. związku rolniczego, zorganizowanego dla celów popierania rolnictwa. Współdziałanie gminy ze Związkiem Rolniczym wydało już rezultaty, a mianowicie: wprowadzono uprawę 3 nieznanymi dotychczas na terenie gminy roślin: soi, rzepy ścierniskowej i żywokostu kaukaskiego; zorganizowano gminne i gromadzkie ogniska P. Z. R.; zorganizowano 127 zebrań rolniczych, na których wygłoszono 452 pogadanki dotyczące: mleczarstwa, warzywnictwa, lniarstwa, hodowli zwierząt gospodarskich i trzody chlewnej, sadownictwa, pszczelarstwa, uprawy roli i poszczególnych roślin, hodowli drobiu, weterynarji, umiejętnego korzystania z nawozów naturalnych i sztucznych; uruchomiono wędrowną stację czyszczenia nasion; założono 5 gospodarstw przodujących, które prowadzi się pod kierunkiem instruktora rolnego; zorganizowano konkursy rolnicze, w których wzięło udział 17 zespołów; założono przy gminie pokazową pasiekę.

W dziedzinie szkolnictwa: Do r. 1932 na terenie gminy było 11 szkół mieszczących się w 8 budynkach wynajętych i w 3-ch własnych. Obecnie szkół jest 16. W r. 1932/33 w szkołach prowadzono kursy oświaty pozaszkolnej, liczące 62 słuchaczy; w r. 1933/34 kursy te prowadzono w 9 szkołach, licząc 113 słuchaczy. W m. wrześniu r. b. zorganizowano 3 mies. kurs państwowej wędrownej szkoły rolniczej żeńskiej w Czuczewiczach, na który uczęszcza 19 słuchaczek.

W dziedzinie opieki społecznej prowadzono akcję dożywiania dzieci. Pow. Komitet Funduszu Pracy w ciągu 2 lat rozdał za pośrednictwem gminnego komitetu: mąki — 15.400 kg., mieszanki kawowo - cukrowej — 500 kg., ziemniaków — 5.000 kg., soli ja-

dalnej — 4.000 kg., soli bydłowej — 3.500 kg.; bezrobotnym rozdano: 32.090 kg. żyta i 6.570 kg. mąki.

W dziale innych prac: przeprowadzono kapitalny remont gminnego budynku w Czuczewiczach, przystąpiono do budowy łaźni i śpichlerza gminnego o pojemności 60.000 kg. żyta.

Organizacje społeczne i gospodarcze: Na terenie gminy istnieje 8 straży pożarnych, liczących 152 strażaków, 2 koła młodzieży wiejskiej, 1 koło gospodyń wiejskich, Kasa Stefczyka, spółdzielnia mleczarska w Nowosiólkach i inne.

DZIAŁALNOŚĆ POW. ZWIĄZKU SAMORZ. W WĘGROWIE (WOJ. LUBELSKIE) W R. 1933/34.

W dziale komunikacji: W okresie sprawozdawczym wyźwirowano dróg bitych na długości 12 km., pogrubiono korę szosową na długości 9 km., posadzono drzew parkowych 450 sztuk, przebudowano 5 mostów drewnianych o długości 15 m. b., wymieniono pokład na 14 mostach drewnianych powierzchni 1020 m². Wykonano bruków w osiedlach 3,4 km., dokonano gruntownej naprawy dróg gminnych na długości 18 km., wykonano robót ziemnych pod budowę drogi w roku przyszłym na dług. 2 km.

W dziale oświaty: W okresie sprawozd. pow. związek samorz. utrzymywał ognisko kulturalno - oświatowe w Sadownem, zakupił 2 biblioteki wędrowne kosztem 500 zł., udzielił 200 zł. zapomogi na remont biblioteki Rady Szkolnej, 120 zł. zapomogi na wynajem lokali dla świetlic, wypłacił 3 stypendja w kwocie 480 zł. dla uczniów szkół zawodowych oraz zapomogę w kwocie 6190 zł. na utrzymanie gimnazjum koedukacyjnego w Węgrowie. Gminom na budowę szkół wypłacono tytułem zapomogi 4.000 zł.

W dziale zdrowia: Odkazano 66 mieszkań, 4 szkoły i 15 studzien; dokonano szczepień ochronnych: przeciwko ospie 5939, durowi brzuszemu 530. W szpitalu powiatowym na Klimowiznie w ciągu 1933 r. leczyło się 833 chorych. Chorzy spędzili 12172 dni szpitalnych. Przeciętny dzienny koszt utrzymania chorego wyniósł 6 zł. 18 gr. Operacyj dokonano 327. W ambulatorjum udzielono chorym 4040 porad. Pow. zw. sam. dopłacił do utrzymania szpitala 6.500 złotych.

W dziale opieki społecznej: w sierocińcu w Korytnicy w ciągu roku sprawozd. przebywało 35 dzieci, dni żywienia było 12.775, przeciętny dzienny koszt utrzymania 1 dziecka — 1 zł. 15 gr. W przytułku dla starców na Klimowiznie przebywało 18 pensjonariuszy, dni żywienia było 6580, przeciętny dzienny koszt utrzymania 1 pensjonariusza — 1 zł. 20 gr. Dopłata pow. związku sam. do utrzymania sierocińca i przytułku wyniosła około 5.000 zł.

W dziale rolnictwa: W okresie sprawozdawczym przeprowadzono 5 doświadczeń łąkowych i 3 nawozowe pod zboża oraz doświadczenia ściśle z odmianami żyta, pszenicy ozimej i jarej oraz owsa. Na stacjach kopolacyjnych postawiono 3 buhaje i 2 knury; zorganizowano 4 kursy hodowlane; przeprowadzono konkurs producentów drobiu w 14 gospodarstwach. W akcji przysposobienia rolniczego prowadzono pracę w 28 zespołach. Personel instruktorski utrzymywany przez pow. związek samorz., odbył w kółkach

rolniczych 54 pogadanki na tematy społeczno - rolnicze oraz zorganizował na terenie 3 kółek rolniczych czytelnie. W Kołach gospodyń wiejskich przeprowadzono 7 kursów przetworów owocowych przy 129 uczestniczkach, 10 kursów gotowania przy 186 uczestniczkach i 6 kursów szycia przy 85 uczestniczkach; urządzono 34 pogadanki na tematy ogólnie - gospodarcze. Zalesiono 75 ha piasków latnych kosztem 2.500 zł. Wykonano nowych rowów oraz oczyszczono starych rowów odpływowych na długości 16 km. Pow. zw. sam. utrzymywał lekarza weterynaryjnego oraz ambulatorjum weteryn. w Węgrowie. W okresie sprawozdawczym dokonano 1815 szczepień ochronnych trzody chlewnej przeciwko różycy; w ambulatorjum udzielono 114 porad. Ogółem na popieranie rolnictwa pow. związek samorz. wydał przeszło 30.000 zł.

W dziale pożarnictwa: W okresie sprawozdawczym na terenie powiatu istniało 60 ochotniczych straży pożarnych oraz 5 oddziałów samarytańskich żeńskich. Straże posiadały 3 motorowe sikawki i 1 auto-pogotowie. Pow. związek samorządowy udzielił strażom tytułem zapomóg 3.500 złotych.

ROZDZIAŁ KREDYTÓW BANKOWYCH W POLSCE W OKRESIE 31.X.1931 R. — 1933 R.

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego („Statystyka Polski“, Serja C. Zeszyt 11) rozdział kredytów dokonany przez banki państwowe, komunalne i prywatne w okresie 31.X.1931 r. — 1933 roku wśród poszczególnych kategorii (grup) dłużników, przedstawia się następująco (w milj. zł.):

GRUPY DŁUŻNIKÓW	1931 r.			1932 r.			1933 r.		
	Ogółem	Banki		Ogółem	Banki		Ogółem	Banki	
		państwowe i komunalne	prywatne		państwowe i komunalne	prywatne		państwowe i komunalne	prywatne
Ogółem	3.357	2.133	1.224	3.199	2.116	1.083	3.031	2.118	913
1. Rolnictwo	1.040	854	186	1.017	864	153	1.047	893	154
2. Instytucje publiczne	540	515	25	526	514	12	522	507	15
w tem: samorzady i przedsiębiorstwa samorządowe	252	240	12	206	197	9	224	211	13
3. Górnictwo	94	1	93	67	4	63	58	3	55
4. Przemysł	760	167	593	721	148	573	589	123	466
5. Handel towarowy i transport	321	147	174	290	136	154	289	153	136
6. Handel pieniężny	193	134	59	166	145	21	153	129	24
w tem: kasy oszczędności	46	45	1	73	73	0	65	64	1
7. Różni	409	315	94	412	305	107	373	310	63

OBNIŻENIE STOPY PROCENTOWEJ OD UDZIELONYCH POŻYCZEK W K. K. O. WIELKOPOLSKI I POMORZA.

W wyniku akcji wszczętej przez Komunalny Związek Kredytowy w Poznaniu, zgodnie z uchwałą Związku Związków K. K. O. w sprawie potaniaenia kredytu, K. K. O. woj. Poznańskiego i Pomorskiego przystąpiły do obniżenia stopy procentowej od udzielonych pożyczek. Z zebranych dotychczas materiałów informacyjnych, pochodzących z 46 K. K. O. Zwią-

ZE ZJAZDU RADY NACZELNEJ NARODOWO CHRZEŚC. ZJEDNOCZENIA PRACY W KATOWICACH.

W dniu 17 b. m. w Katowicach obradowała Rada Naczelna N. Ch. Z. P. (B. B. W. R. na Śląsku). M. in. w sprawach samorządu terytorjalnego na Śląsku Rada wypowiedziała się następująco:

„Ponieważ samorząd terytorjalny tylko wtedy spełnić może swe zadanie, mianowicie podniesienie kultury gospodarczej i duchowej ludności danej jednostki samorządowej, jeżeli jest celowo i dobrze zorganizowany i jeżeli w reprezentacjach samorządowych zasiadają ludzie o odpowiednich kwalifikacjach moralnych i fachowych Rada Naczelna NChZP. uważa za konieczne:

1) reorganizację ustroju terytorjalnego na Śląsku przez dostosowanie jego ustroju do ustroju samorządu terytorjalnego w innych częściach Polski;

2) zaprowadzenie samorządu terytorjalnego na szczeblu wojewódzkim przez rozbudowę charakteru gospodarczo-kulturalnego autonomii śląskiej, a usunięcie z niej przerostów politycznych;

3) usunięcie z ustroju samorządu terytorjalnego wszelkich wpływów partyjno politycznych, przez zmianę systemu wyborczego w sposób, któryby uniemożliwił lub osłabił wpływ partyjno - polityczny na skład organów ustrojowych samorządu terytorjalnego;

4) racjonalny podział terytorjalny Województwa Śląskiego na powiaty z równoczesnem zespoleniem zbliżonych do siebie okręgów gospodarczych;

5) oparcie ustroju samorządowego na silnych jednostkach samorządowych z gminą zbiorową jako fakultywną jednostką organizacyjną u podstawy;

6) podniesienie poziomu kwalifikacyj osobistych i fachowych członków organów ustrojowych samorządu terytorjalnego przez systematyczne szkolenie ich w powiatowych sekcjach samorządowych“.

ku, wynika, że dotychczasową stopę procentową od kredytów w wysokości 9 i pół procent obniżyły do poziomu: 9 proc. — 2 kasy, 8½ proc. — 12 kas, 8 proc. — 11 kas, 7½ proc. — 1 kasa. Niektóre kasy różniczkują debetowe stawki procentowe zależnie od rodzaju udzielonych kredytów: 1 kasa pobiera odsetki w granicach od 8½ proc. do 9¼ proc., 1 kasa od 7½ do 9 proc., 3 kasy od 8 do 8½ proc., 1 kasa od 7 do 8 proc.

OPIEKA SPOŁECZNA W DZIAŁALNOŚCI POW. ZWIĄZKU SAMORZ. W KALISZU (WOJ. ŁÓDZKIE) W R. 1933/34.

Pow. związek samorz. w Kaliszu w okresie sprawozdawczym utrzymywał 5 dzieci w Sierocińcu w Liskowie, za utrzymanie których wypłacił sierocińcowi 2762 zł. oraz 2 starców w przytułku w Stawiszynie, których utrzymanie kosztowało przeszło 500 zł. Dopłata pow. związku samorz. do utrzymania przytułku wyniosła około 1.500 złotych. Ogółem na opiekę społeczną pow. związek samorz. wydał 54.000 zł. W przytułkach gminnych w okresie sprawozd. przebywało 42 starców, łącznie przeto z przytułkiem w Stawiszynie z opieki zakładowej korzystało 71 osób. Działalność opiekunów społecznych w gminach pow. kaliskiego przedstawia się następująco: ogółem do opiekunów społecznych zgłoszono 1119 spraw, z czego z wynikiem dodatnim załatwiono 973 sprawy, a mianowicie: za pośrednictwem opiekunów społecznych umieszczono w szpitalu lub przytułku 177 osób, doraźnych i miesięcznych zapomóg otrzymało 535 osób, załatwiono: 20 spraw spornych o alimenty, 241 różnych innych spraw, jak opieka nad dziećmi, pogrzeby, wynajęcie mieszkania.

DZIAŁALNOŚĆ POW. ZWIĄZKU SAM. W HORODENCE (WOJ. STANISŁAWOWSKIE) W DZIEDZINIE DROGOWEJ W R. 1933/34.

W okresie sprawozdawczym pow. związek samorządowy w Horodence zreorganizował pracę powiat. zarządu drogowego. Powiat podzielono na 5 rejonów, które obsadzono drogomistrzami. Na czele pow. zarządu drogowego stał kierownik, utrzymywany przez pow. związek samorz., do pomocy kierownikowi przydzielono technika, a ponadto w okresie pilnych prac drogowych donajmowano siły pomocnicze. Prowadzone do okresu sprawozdawczego roboty za pośrednictwem przedsiębiorców uznano za nieoszczędne i niecelowe. Roboty drogowe w r. 1933/34 wykonywano sposobem gospodarczym pod nadzorem własne-

go personelu. Rejony drogomistrzowskie obsadzono fachowymi funkcjonariuszami, którzy sprawowali nadzór nad robotami, prowadzonymi przez powiat. związek sam. oraz nadzór nad organizacją i wykonaniem robót szarwarkowych. Prace pow. związku sam. w zakresie podniesienia stanu dróg w roku spr. szły w kierunku gruntownej przebudowy odcinków najbardziej zaniedbanych. Zwrócono również uwagę na wykorzystanie zaległych podatków przez odrobienie ich w naturze. W związku z tem w okresie zimowym zwożono kamień na odcinki przeznaczone do gruntownej przebudowy. W wyniku tej akcji w okresie sprawozdawczym zwieziono na drogi przeszło 8.500 m³ kamienia.

Do ważniejszych prac wykonanych w okresie sprawozdawczym należy zaliczyć: wybrukowano dróg państwowych i b. krajowych na przestrzeni 4,14 km., odremontowano 2 mosty, posadzono drzewek 1848 sztuk; na drodze wojewódzkiej dokonano normalnej konserwacji na odcinku długości 28 km., posadzono 645 drzewek; na drogach powiatowych pogrubiono 10.300 m² jezdni, odremontowano 2 mosty, dokonano doraźnego remontu na przestrzeni 6.300 m², posadzono 600 drzewek.

BEZPIECZEŃSTWO OGNIOWE NA TERENIE POW. HORODENKA (WOJ. STANISŁAWOWSKIE) W R. 1933/34.

W okresie sprawozdawczym praca Okr. Związku Straży Poż. szła przede wszystkim w kierunku organizowania nowych oddziałów. Tak więc w dn. 31 marca 1934 r. powiat posiadał już 15 oddziałów, wówczas gdy na początku okresu sprawozdawczego było ich zaledwie 3. Czynniki członkowie straży poż. rekrutują się przede wszystkim z młodzieży wiejskiej. Ogółem w strażach jest 365 strażaków. Przy niektórych oddziałach zorganizowano świetlice strażackie, wiele ze straży otrzymało biblioteczki fachowe. Oprócz pracy wyszkoleniowej w oddziałach wygłaszano pogadanki na tematy fachowe i ogólnokształcące.

Wiadomości gospodarcze

KURSY WALUT.

(Notowane na giełdzie warszawskiej w dn. 25 X 1934 r.).

1 dol. St. Zjedn. — 531 zł. — 525 zł.
100 frank. szwajc. — 173.17 — 172.31 zł.
1 funt. szterl. — 26.51 — 26.25 zł.
100 frank. franc. — 35.00 zł. — 34.82 zł.

PAPIERY PROCENTOWE.

(Notowane na giełdzie warszawskiej w dniu 25.X. 1934 r.).

4 proc. pożyczka inwestycyjna 117.50 zł. 3 proc. pożycz. państw. budow. 48.00 zł., 4 proc. państwowa pożycz. premjowa dolarowa zł. 54.50, 8 proc. Listy Zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego 94 zł. (w złotych w złocie = 161.68 zł. obieg.). 8 proc. obligacje Banku Gospodar. Krajowego 94 zł. (w zł. w złocie = 161.68 złotym obieg.). 7 proc. Listy Zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego 83.25 zł. 7 proc. obligacje Banku Gospod. Krajow. 83.25 zł. 8 proc. Listy Zastawne Banku Rolnego 94.00 (w złotych w złocie = 161.68 złotym obiegowym). 7 proc. Listy Zastawne Bank. Roln. 83.25 zł. 4 1/2 proc. Listy Zastawne Ziemskie 52.75 zł. 5% Listy Zastawne m. Warszawy 63.25 zł. 8 proc. Listy Zastawne m. Warszawy — 8 proc. Listy Z. m. Piotrkowa — zł.

5% Listy Zastawne m. Łodzi 54.75 zł., 8 proc. Listy Z. m. Lublina —. 8% L. Z. m. Kielc —.
Akcje Banku Polskiego 96.50 zł.
Kurs urzędowy 1 grama czystego złota 5.9244 zł.

CENY ZBOŻA.

(Ceny za 100 kg. franko stacja załadowania)

W dn. 18. X. 1934 r. Warszawa.

Zyto 16.50 — 17.50 zł.
Pszenica 18.50 — 21.50 zł.
Jęczmień 17.00 — 22.50 zł.
Owies 16.00 — 17.50 zł.

NABIAŁ.

(Od dnia 21. X. 1934 r. Warszawa.)

Mleko niezbiernane: Cena za 1 litr. mleka w hurcie 0.20 zł.
Masło: za 1 kg. w hurcie: wyborowe luksusowe 2.70 zł., mleczarskie deserowe II gat. 2.40 zł., mleczarskie solone 2.50 zł., oselkowe 2.00 zł.
Ceny masła w detalu rozumieją się od 10 do 15% więcej cen hurt. Jaja świeże za sztukę 0.08 zł.

Poradnik samorządowy

1. *Pytanie:* Zarząd Gminny w Huszlewie zapytuje, w jaki sposób winny być doręczane wezwania sądowe przesyłane przez sądy do gminy za pośrednictwem poczty, adresowane na nazwiska wezwanych w zamkniętych paczkach i kto winien zwracać sądom potwierdzenia odbioru, które są załączane przy przesyłkach.

Odpowiedź: Z § 3 Ordynacji Pocztovej (Dz. U. R. P. z r. 1931 Nr. 45, poz. 392) wynika, że okręgi pocztowe (t. j. miejscowości, przydzielone do poszczególnych urzędów pocztowych) dzielą się na: miejscowe okręgi doręczeń (w których poczta dokonywa doręczeń przez swoich funkcjonariuszów) i zamiejscowe okręgi pocztowe (gdzie doręczenia załatwiają gminy, o ile nie został w nich stworzony okrąg pośrednictwa pocztowego lub okrąg doręczeń listonosza wiejskiego). Do miejscowego okręgu doręczeń należy zasadniczo zwarty zabudowany obszar miejscowości, w której ma siedzibę urząd pocztowy oraz obszar skupienia, obejmującego w jednej grupie najmniej 10 budynków, stojących od zwartego zabudowanego obszaru w promieniu 1 km. W tym okręgu doręczeń pisma sądowe powinny być doręczane przez pocztę bezpośrednio adresatom. Poza tym zaś okrę-

giem doręczenia załatwia gmina, a dowód doręczenia zwraca urzędowi pocztowemu, od którego przesyłkę otrzymała.

2. *Pytanie:* Zarząd Gminny w Pionkach zapytuje, czy jest obowiązany udzielać adresów poszczególnych mieszkańców gminy Urzędowi Pocztojemu, ponieważ bardzo często listonosze przychodzą do gminy, mając kilkanaście a nieraz nawet kilkadziesiąt listów i żądają udzielenia adresów; w pozytywnym razie — czy należą się za udzielanie adresów opłaty administracyjne i w jakiej wysokości.

Odpowiedź: Według art. 38 ustawy z dnia 3.VI. 1924 r. o poczcie, telegrafii i telefonii (Dz. U. R. P. z r. 1933 Nr. 63, poz. 481), „państwowe, cywilne i wojskowe, jako też samorządowe władze i urzędy mają obowiązek udzielania pomocy w wykonywaniu czynności urzędowych, pozostających w związku z utrzymywaniem ruchu pocztowego, telegraficznego i telefonicznego“. Pod przepis ten podpadnie niewątpliwie także obowiązek gminy udzielania listonoszowi adresów mieszkańców. Za czynności te nie jest przewidziane żadne wynagrodzenie.

H. i P.

Przegląd wydawnictw

Joanna Landy-Brzezińska. *Pracujemy. Książka dla dorosłych do nauki pisowni i języka polskiego. Część I.* Warszawa 1934. Wydawnictwo Instytutu Oświaty Dorosłych. Str. 35 + 5 nl.

Część I powyższej książki jest dostosowana do programu języka polskiego szkół wieczorowych dla dorosłych. Celem jej jest zastąpienie elementarzy na pierwszym roku nauczania, gdy słuchacz nauczył się już wszystkich liter alfabetu, opłynał nieco czytanie i pisanie najprostszych wyrazów i zachodzi dalsza konieczność zaznajomienia go z drukiem, ważniejszymi znakami przestankowymi oraz z bardziej skomplikowaną pisownią.

Zadaniem książeczki jest dać materiał uczniowi i nauczy-

cielowi nie tylko do ćwiczeń ortograficznych, lecz także do czytania i pogadanek, biorąc pod uwagę stronę psychiczną dorosłego analfabety, dla którego przejście od elementarza do innej książki podnosi go na duchu, dodaje wiary we własne siły i wpływa przez to dodatnio na dalszą pracę. Ćwiczenia zawarte w książeczce pomyślane są w ten sposób, aby uczeń mógł pracować samodzielnie pod ogólnym kierunkiem nauczyciela, przy jaknajwiększej samokontroli.

Na treść książki składają się: uwagi wstępne, dwuznaki, zmiękczenie przez „i“, zmiękczenie przez znak (’), „ó“ wymienne, „rz“ wymienne, wielkie litery, przenoszenie wyrazów, podział zdania na części oraz różne rodzaje zdań.

Wydawnictwa nadesłane

Rozdział kredytów bankowych w Polsce 1933 r. — Statystyka Polski wydawana przez Główny Urząd Statystyczny w Warszawie. Warszawa 1934. Str. 29.

Głos Gminy Wiejskiej — Nr. 19 z dn. 15 października 1934 r. zawiera m. in.: B. T. — Samorządowe biblioteki publiczne. O ważniejszych zadaniach gmin w województwach południowych.

Spółdzielczy Przegląd Naukowy — zeszyt 10 z 1934 r.

zawiera m. in. F. K. Cieszyński — Opieka nad zdrowiem wsi, a spółdzielczość.

Poradnik Spółdzielni — Nr. 20 z dn. 15 października 1934 r. zawiera m. in.: Spółdzielcze stowarzyszenia wzajemnego kredytu przy K. K. O.

Rolnik Ekonomista — Nr. 20 z dn. 15 października 1934 roku zawiera m. in.: St. Miklaszewski — Zorganizowane rolnictwo a spółdzielczość. St. Miernowski — W sprawie obciążeń obrotu zwierzętami. Z. Rusinek — Szarwark.